

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 80

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

CASINO

Otwarcie sezonu zimowego!
Teatr gruntownie przebudowany!
Początek przedstawień o godz. 8-ej

Dziś Współczesny Casanova

Don-Juan — najniebezpieczniejszy awanturnik XX wieku
Kolosalne napięcie akcji!
Nowoczesna wentylacja!

Dziś Dr. MABUZE

Dziś
Dramat —
w 6 aktach.

Niebywała potęga woli!
Orkiestra filharmoniczna powiększona — pod bat. p. L. Kantora.
Wytworne poczekalnie!
Czarodziejskie oświetlenie!

„Demat“

sprzedaje:

Autoktaw; prasę do siana, traktor benzynowy; wozy asenizacyjne; zbiorniki; wozy zwykłe; koci; kotłowne; odpadki skórzane; części uprząży; motory; gazowe, benzynowe i elektryczne; lokomobile; kotły destylacyjne i gorzełnicze; wiertarki

Lokomobile, młocarnie; gąry, kołofa kornwalijski; prasę do siana; zbiornik; kasę ogniotrwałą; żyrandol

Walce drogowe; beczkowszy; tłuczarki do kamieni; wozy mieszkalne; pług motorowy i 1 samochód

Zeoernia, drukarnia i introligatornia

Szereżółty patrs:

„Demobil“ zeszyt 49-ty.

Termin składania ofert dnia 2 listopada 1922 r. 79-1

Sprzedaż wszelkich wyrobów futrzanych

w surowym i gotowym stanie
B-cia Pietruszka i Dawid Melman
Zachodnia 42 707-8
Przyjmuje się obstarunki z własnego oraz powierzzonego materiału pod osobistym nadzorem B-cia Pietruszka.

600.000 klg.

różnych szmat sukiennych, bawełnianych i wiganowych sprzeda „Demat“ w drodze przetargu ustnego dnia 16.X.1922 r. o godz. 10-ej w Łodzi, ul. Emilji 10. Informacje i przepustki tamże. Parz „Demobil“ Nr. 47. 4026-1

LEKARZ-DENTYSTA

Roman Ritt

powrócił i wesołi przyjeźca. 14100-8

czą, że te same koła nacjonalistyczne, tak zapalczywie usiłujące jednoczyć z Polską kresy wschodnie, czynią wszystko, aby wywołać i utrwalić separatyzm i partykularyzm dzielnic zachodnich, nie bacząc na ich, istotnie, odwieczny polski charakter. Jeśli bowiem można spierać się o to, kiedy ludność polska zakorzeniła się pod Równem, Łuckiem lub Kołomyją, to wszelki spór tego rodzaju upada na gruncie Wielkopolski, lub Śląska: tu stała kolebka naszego państwa, stąd pochodzi korzeń naszego narodu.

Jeżeli ludność owych dzielnic w dobie obecnej nie jest, pod względem narodowościowym, jednolita, to słusznie, z całą powagą przeświadczenia o sprawiedliwości swego stanowiska, powołać się możemy na to, że różnorodność owa jest świadectwem i osadem przemocy obcej, jaka nad ziemiami temi, zbyt długo niestety, ciążyła. Odębność tedy ziem owych, powstawszy na gruncie niewoli i podziału Polski, wraz z narzędziem niewoli ustać powinna i ustać musi. Pielęgnowanie jej dalsze byłoby dobrowlnem zachowywaniem truciźny, jaką wróg w żyły narodu naszego wlać usiłował, aby naród jednolity na dwa narody rozszepić.

Stojąc przeto na gruncie nie szowinistycznym, ale istotnie narodowym, wypadaloby dążyć do — unifikacji na zachodzie, do polityki zaś szerokich swobód autonomicznych na kresach wschodnich. Tego wymagała-by zdrowa myśl, nakazująca

państwu polskiemu przewyższyć dzieło zaborów a jednocześnie unikać tych przyczyn złowrogich, które niegdyś o utratę niepodległości nas przyprawiły.

Cóż atoli widzimy w rzeczywistości? Oto w rzeczywistości, polityka nasza, pod naciskiem bezkarnie szalejącej demagogii endeckiej, działa jak gdyby naopak: szczepiąc i narzucając centralizm państwowy na wschodzie, patronuje jednocześnie lokalnym partykularyzmem na zachodzie.

Wszyscy pamiętamy upór, z jakim chciano były zabór pruski zakonserwować w tradycjach i granicach dawnej stuletniej niewoli, przeistaczając Wielkopolskę w jakąś „Korfancję“ z osobną administracją i osobnym wojskiem, niezależnym od centralnych władz warszawskich.

Gdy zdrowy instykt ludu wielkopolskiego wziął nareszcie górę, przeprowadzając bezwzględne wcielenie do całokształtu państwa dzielnicy, przez mocą ongi oddartej, endecka intryga separatystyczna uwiła sobie gniazdo na świeżo odzyskanym Śląsku Górnym: tę klasyczną ojcowiznę chłopów i robotników polskiego ogłoszono, niewiadomo dlaczego, za szczególny przedmiot protektoratu endencji, za nowy folwark Korfantego. W imię owych to niedorzecznych jakichś praw Korfantego do opieki nad Śląskiem, przeciwstawia się dziś tę dzielnicę reszcie Rzeczypospolitej, tak mniej więcej, jak trzy lata temu przeciwstawiano jej Poznań z gen. Muśnickim na czele.

Jeżeli wszakże istnieją pewne węzły ściślejsze między Korfantem a Katowicami, to są one tego rodzaju, że nie wieńczę tego działacza nimbem zaśluzgi: pan Korfanty za syna ludu górnośląskiego uchodzić może w tem jedynie znaczeniu w jakim Judasz uchodził za apostoła Jezusowego; jak jeden bowiem tak i drugi za srebrnik sprzedali wrocom to, czemu wierność byli przysięgli.

I, oto, ten sam przeniwierca, który za dni jarzma pruskiego nie wahał się duszy robotnika śląskiego sprzedać za gotówkę niemieckiemu „centrum“, obecnie pasuje sam siebie, i przez endecję jest pasowany, na zwańcę Śląska... przed niebezpieczeństwem zjednoczenia z resztą Polski.

Paradoksalnie, wprost potwornie, to brzmi, a jednak jest prawdą: cała agitacja endecka na Śląsku podczas wyborów do sejmu tymczasowego odbywała się pod hasłem obrony odrębności i samodzielności śląskiej, pod hasłem walki z Warszawą, jako siedzibą władz powszechno państwowych. Warszawa stolica Polski zjednoczonej, jest źródłem wszelkich klęsk dla Śląska, — w myśl agitacji Korfantego, im słabsze będą węzły solidarności między Śląskiem a całością kraju, tem pewniejszy będzie dobrobyt tej dzielnicy.

Ciśnieniu tej hałaśliwej a zbrodniczej agitacji uległ niestety i rząd nasz: opierając się na mylnej, a zasadniczo nierealnej podstawie, rząd, aby dogodzić endekom, na kierownicze stanowiska na Śląsku powołuje wyłącznie ludzi miejscowych Ludzi tych, wprawdzie, bierze nietylko z pośród endecji, ale zawsze stara się brać z lona ludności tamtejszej. Tak ciasnym skrupowany wyborem, rząd nasz naogół utworzył administrację śląską z ludzi nie posiadających ani odpowiedniego przygotowania, ani koniecznych kwalifikacji naukowych, ani nawet talentu, któryby z czasem te braki mógł powetować. Jak dalece dyktetyzizm ten okazał się szkodliwy w kraju o wysoce skomplikowanej strukturze społecznej i ekonomicznej, nie potrzebujemy podkreślać. Śląsk, narażony w tej dobie przelomowej, na wstrząśnienia natury gospodarczej i skarbowej wymagał zdwojonych ze strony rządu wysiłków dla zapobieżenia dalszym złym tego stanu następstwom. Tam, gdzie należało wysłać urzędników specjalnie uzdolnionych, posłano zastępy domorosłych agitatorów, które świecąc pustką umysłową, w gębie pełno mają frazesów. Cóż dziwnego, że urzędnicy ci, nie mogąc sprostać zadaniu, wniosli jedynie bezład i zamieszanie?

Autorytet władzy wśród ludności przyzwyczajonej od pokoleń do nieustającej interwencji i opieki przedstawicieli rządu, został podkopany — a stąd szerokie otwarto się pole dla agitacji wrogich nam czynników.

Prasa endecka przedstawiła, jak wiemy, wynik wyborów do sejmu śląskiego, jako znakami

Fabryka Wódek i Likierów M. Freund w Kaliszu

zawiadamia, że otworzyła

w Łodzi przy ul. Cegielnianej № 26

sprzedaż hurtową wyrobów wódczanych, które poleca Sz. Odbiorcom.

Ceny fabryczne.



Szustowa

Żadacie wszędzie!

665 37

Naopak.

Pisaliśmy na tem miejscu ktoś w Polsce, lub poza Polską, ile usiłowań, ile zapalczywości nacjonalizm nasz rodzimy (Ch-je-na!) kładzie w to, by zatrzeć odrębność narodowościową wschodnich kresów Rzeczypospolitej.

Upajając się niedorzeczną wiarą w skuteczność i potęgę orzmienia słów, nacjonalizm endecki nazwał powiaty białoruskie — Białopolska, Czerwona i Rus (dawna Galicję Wschodnią) przesłonił patriotycznym by to mianem Wschodniej Małopolski.

Pomijamy pytanie, czy jest

Pragniemy atoli uwagę czytelnika zwrócić w inną stronę. Oto, charakterystyczną jest rze-

te zwycięstwo stronnictw „narodowych“: istotnie na 48 mandatów blok Korfanteo zdobył — 18, czyli więcej ponad trzecią część liczby ogólnej. Wszelako, prasa endecka nie dodaje tego, co jest najważniejsze: że mianowicie zwycięstwo bloku Korfanteo na Śląsku doszło do skutku kosztem zachwiania powagą władzy polskiej na gruncie tej dzielnicy.

Gdziekolwiek endecja rozbiła swe tabory, tam wszędzie interesy państwa, jako całości, iść poczynają naopak: atoli rządy jej na Śląsku, ryjąc przepaść między krajem tym, a resztą macierzy, usiłują owo „naopak“ wmurować, jako godło, w podstawę ustroju państwowego.

J. Przemyski.

Kronika polityki polskiej

— Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w środę, o godz. 5 popoł. po powrocie do Warszawy prezydenta ministrów Nowaka.

— Poseł francuski p. Panafieu, w sobotę, 7 b. m. wręczył kierownikowi ministerstwa przemysłu i handlu panu Strassburgerowi krzyż komandorski legji honorowej.

— Z funduszów, jakie Polska otrzymała od Niemiec, na podstawie rozliczenia sum ubezpieczeniowych, przyznało ministerstwo skarbu 100 milionów marek na budowę domów robotniczych w Poznaniu.

Ministrowie w Krakowie.

KRAKOW, 9 października (Pat). Prezydent ministrów dr. Nowak wyjeżdża we wtorek o godz. 8-ej rano z Krakowa do Katowic.

Minister wyznań i oświecenia publicznego dr. Kumaniecki udzielił dzisiaj w południe audjencji w gmachu województwa krakowskiego. Na audjencję przybyli reprezentanci duchowieństwa, władz, zakładów naukowych i szereg osób prywatnych. Posłuchanie trwało dwie godziny.

Gen. Sikorski w Brukseli.

BRUKSELA, 9-go października. (Pat). — Gen. Sikorski złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, szefowi belgijskiego sztabu generalnego i ministrowi obrony narodowej. Następnie był na audjencji u króla. Generał złożył kwiaty na grobie ofiar, rozstrzelanych przez Niemców na strzelnicy. Wieczorem generał będzie na wielkim obiedzie, wydanym przez polskiego ministra pełnomocnego.

Manewry wojskowe w Biedrusku.

WARSZAWA, 9 października (Pat). — Biur. Pras. Min. Spr. Wojskowych komunikuje: Minister spraw wojskowych gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski wyjechał dziś wieczorem o godz. 11.45 do Biedruska na ćwiczenia korpusu wojskowego, na które zaproszeni zostali wszyscy attaches wojskowi.

Rozsądny głos p sma czeskiego.

WARSZAWA 9 października. (Telef. od nasz. koresp.) Jedno z pism czeskich „Lidowe Listy“ wbrew alarmom, czynionym przez całą prasę czeską w sprawie Jaworzyny, oświadcza: Leży w interesie obu narodów utrzymanie przyjaznego nastroju w stosunku ze społeczeństwem polskim, jeżeli chcemy ochronić stanowisko czeskie w Europie środkowej.

Trzeba sprawę Jaworzyny zatłumaczyć tak, aby zadośćuczynić w tym kierunku Polsce, ponieważ chodzi tylko o pochyłość grzebieńca górskiego, zwróconego ku Zakopanemu. Sprawa, o którą chodzi, nie przedstawia dla nas takiej wartości, aby z jej powodu stosunki między narodem polskim i czeskim miały być zastrzeżone.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Po ugodzie paryskiej.

Znaczna poprawa sytuacji.

LONDYN, 9 paźdz. (AW). — Jak donoszą dzienniki, rząd angielski zatwierdził ugodę zawartą w sprawie Tracji między lordem Courzonem a Poincaré'm. Uгода ta będzie jednak przeprowadzona jedynie wówczas, jeżeli Turcja spełni wszystkie warunki, wymienione w nocie aliantów z dnia 23 września b. r., szczególnie zaś warunki uwzględnienia straży neutralnej po obu stronach Bosforu i Dardaneli.

LONDYN, 9 paźdz. (AW). — W rozmowie z dziennikarzami oświadczył lord Courzon, że w Paryżu została zawarta pomyslna uгода. Pomimo to położenie na Wschodzie daje jeszcze ciągle powody do obaw. Kooperacja aliantów umożliwi jednak usunięcie tych niebezpieczeństw.

KONSTANTYNOPOL, 9 października (Pat). — Charly i Monbolly stwierdzają że istnieje pewna rozbieżność między tekstem instrukcji, które otrzymali od swoich rządów, a tekstem angielskim. Generałowie powiadomili o tem natychmiast wysokiego komisarza francuskiego i angielskiego. Na skutek narad odbytych z wysokim komisarzem angielskim, sprawdzono tekst i generałowie natychmiast powrócili do Mudanji.

ATENY, 9 października (AW). — Grecka rada gabinetowa udzieliła swemu delegatowi w Mudanji nowej instrukcji, a mianowicie nakazała mu w sprawie Tracji przyznać koncesje tylko wtedy, jeżeli pod tym względem zapadnie jednomyślna uchwała aliantów.

Akcja wojskowa Anglii.

Zadanie ewakuacji okolic Ismidu.

KONSTANTYNOPOL, 9 października. (Pat). Komunikat głównej kwatery wojsk angielskich zaznacza, że wobec naruszenia w wielu punktach strzeli neutralnej przez kemalistów, generałowie państw sprzymierzonych poczynili przedstawienia, w których domagają się wycofania wojsk kemalistycznych z okolicy Ismidu. Komunikat nadmienia również, że siły tureckie w okolicy Czanaku nie zostały wzmocnione przez żadne oddziały artylerji.

PARYZ, 9 października. (Pat). Według doniesień „Chicago Tri-

buna“ z Konstantynopola, Anglicy skonfiskowali wczoraj wieczorem wszystkie broń konstantynopolitańskiej policji miejskiej i portowej.

BORDEAUX, 9 października. (AW). „Matin“ donosi z Londynu. Generałowi Andersenowi, który obejmuje komendę jednego z oddziałów angielskich w Konstantynopolu, oddano do dyspozycji statek powietrzny, aby mógł jak najszybciej przybyć na miejsce przeznaczenia. Andersen przebył przestrzeń do Wiednia, wynoszącą 2.560 klm. w przeciągu 28 godzin.

Przeciw Lloyd George'owi w Anglii

Bonar Law ma być jego następcą.

LONDYN, 9 października. — Wszystkie dzienniki omawiają obszernie list Bonara Lawa, zamieszczony w „Timesie“. Za szczególnie ważne są uważane wywody jego, dotyczące się polityki wewnętrznej. W rzeczywistości ataki przeciwko gabinetowi są coraz silniejsze, a prawie cała prasa opuściła Lloyd George'a.

„Observer“, który dotychczas popierał Lloyd George'a, pisze:

„Co się tyczy Bliskiego Wschodu, to rząd przegrał bezapelacyjnie wielką wojnę, którą premier przed sześciu laty przyrzekł wygrać. W ten sposób, nie wytrzymując żadnej krytyki, została udowodniona konieczność gruntownej zmiany zarówno w osobach, jak i w systemie rządu angielskiego. Śmiertelnie znużona koalicja stronnictw Lloyd George'a umarła w końcu. Zabił ją Kemal basza. To też utrzymanie obecnego premiera nie da się więcej pomyśleć. Jeśli prezydent ministrów zniknie z powierzchni, wówczas będzie narodowi łatwiej wydobyć się z obecnych trudności.“

Znamienną jest rzeczą, że tak-

że cały szereg politycznych tygodników, które posiadają bardzo wielkie wpływy, zwróciły się bez wyjątku ostro przeciwko Lloyd George'owi.

„Spectator“ żąda zupełnie jasno wycofania się Lloyd George'a i zastąpienia go przez Bonar Lawa, a gdyby ten odmówił, wówczas wchodziłoby w rachubę lord Derby albo hr. Devonshire.

WIEDEN, 9 październ. (Pat). — WBK. donosi z Londynu: Pod koniec ubiegłego tygodnia krytyka polityki Lloyd George'a stała się nadzwyczaj gwałtowna. — Polityka rządu na Bliskim Wschodzie, według ogólnych zapatrywań, ponosiła klęskę. Krytyka osoby Lloyd George'a jest tak ostro, że przypuszczają, iż wkrótce złoży on swój urząd w ręce króla i zaproponuje Bonar Lawa na swego następcę.

Polska a sprawa Bliskiego Wschodu.

Oświadczenie min. Narutowicza.

WARSZAWA, 9 października. (Telef. od naszego koresp.). — Minister spraw zagr., p. Narutowicz w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej tak przedstawił stosunek Polski do spraw Bliskiego Wschodu:

„Konflikt wschodni żywo obchodzi Polskę z dwóch powodów: przedewszystkiem wobec możliwości rozszerzenia zatargu na naszych sąsiadów i aliantów, po drugie z racji interesów, które nas wiążą z morzem Czarnym. Polska pozostanie wierną zasadzie wolności cieśnin i uważa, że jej obowiązkiem jest uczynić wszystko możliwe, aby zapobiec niebezpieczeństwu nowego zatargu.

Jestem przekonany, że Polska może i nawet musi odegrać poważną rolę w wysiłkach, dążących do utrzymania pokoju. Zdecydowany do obrony swoich aliantów w razie ataków na nich, rząd polski przeciwstawi się stanowczo wszystkiemu temu, co może zatarg rozszerzyć i pokój naruszyć. Za-

danie to da się osiągnąć. Rozmowy, prowadzone z przedstawicielami rządu w Sinaju i z p. Cziczernem w czasie jego pobytu w Warszawie, wzmocniły to przekonanie rządu polskiego.

Oczywiście od mocarstw sprzymierzonych zależy rola zasadnicza w rozstrzygnięciu tej kwestji. Na nie spada cała odpowiedzialność. Polska z radością dowiaduje się o pomyślnym wyniku konferencji paryskiej; wspólność poglądów, solidarna akcja wielkich mocarstw sprzymierzonych są bowiem najlepszą gwarancją pokoju.

Jestem zdania, że nieodzowne jest przedewszystkiem utrzymanie jedności pomiędzy aliantami i linji wytyczonej polityki aliantów, ustalonej na konferencji w Paryżu.

Uczucia, które ujawniła opinja publiczna i program czynników kierowniczych polityki światowej, upoważniają mnie do uścisnienia, że nie będzie pominięte do utrzymania pokoju.“

Rosja ostrzega Turków.

LONDYN, 9 października. AW. Jak donosi „Times“ rząd sowiecki udzielił swemu zastępcy w Angorze instrukcji, aby zwrócił uwagę rządowi kemalistycznemu, że wszelkie układy między Turcją a Anglią w sprawie cieśnin, zawarte bez udziału Rosji, będą uważane ze strony rosyjskiej za naruszenie konwencji rosyjsko-tureckiej.

Sytuacja w Grecji.

PARYZ, 9 października. (Pat). Były król grecki Konstantyn oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“, że abdykacja jego jest de-

finitywna. Wypadki, które się rozgrywają obecnie w Grecji nie mogą być położone na karb jego polityki, lecz należy je przypisać polityce Venizelosa. Venizelos wciągnął Grecję w awanturę o wielkich rozmiarach, nie uzyskawszy przedtem koniecznych gwarancji. Grecja nie mogła dokonać sama wysiłku, którego wymagały walki w Azji Mniejszej. Najpierw Grecja była mandatarjuską mocarstw, a pod koniec pozostała sama, bez wszelkiej pomocy ze strony mocarstw.

BORDEAUX, 9 października (A.W.). — Według doniesień z Aten daje się odczuwać brak środków żywności oraz wody.

Sytuacja w Niemczech.

Przed wyborami prezydenta rzeszy. — Proces przeciwko mordercom Rathenau'a.

BERLIN, 9 października (AW). W poniedziałkowym wieczornym wydaniu „Berliner Tageblattu“ wystąpił Wolff przeciw mającemu nastąpić 3 grudnia wyborowi prezydenta rzeszy drogą plebiscytu. Uważa on, że zbierający się 17 b. m. reichstag znajdzie się wobec konieczności przeobrażenia rządu rzeszy. Za szczególnie nagłą uważa on sprawę mianowania nowego ministra spraw zagranicznych. Dążyć należy, aby stworzyć t. zw. wielką koalicję, przez wciągnięcie niemieckiej partji ludowej Stinnesa do bloku rządowego.

BERLIN, 9 października (AW). Znany przywódca nacjonalistów niemieckich, hr. Wastarp, zamieszcza w „Kreuzzeitung“ artykuł, w którym podaje, że nacjonalisci mają zamiar wysunąć własną kandydaturę na prezydenta rzeszy. Kandydatem tym miały być marszałek Hindenburg. Nacjonalisci liczą głównie na poparcie niemieckiej partji ludowej Stinnesa oraz na popularność Hindenburga w Niemczech.

BERLIN, 9 października (AW). Ambasador angielski Abernethy i ambasador włoski Frassotti powrócili na swe stanowiska do Berlina i rozpoczęli urzędowanie.

BERLIN, 9 października (AW). Dnia 9 b. m. rano wznowiono rozprawę procesu przeciw mordercom Rathenau'a, gdyż oskarżeni, którzy w piątek znajdowali się w stanie nieprzytomnym, czują się o tyle dobrze, że mogą uczestniczyć w rozprawach.

Prezydent sądu zajął się nasamprzód ustaleniem i wyjaśnieniem poszlak, które wskazywały na planowany zamach na życie oskarżonych. Oskarżony Voht, który odpowiada z wolnej stopy, uniknął również szczęśliwie zamachu, który planowali na niego jacyś podejrzani osobnicy. Mieli oni go sprowokować do bójk i zabić. Z przypadkowo podsłuchanej rozmowy telefonicznej jednego z nastników, Voht dowiedział się, że oprócz niego mają być zgładzeni Ilsemann i Winter.

Prezydent rzeszy poczynił szerokie zarządzenia, mające chronić zdrowie i życie oskarżonych, zarówno w czasie rozpraw w sądzie jako też i w więzieniu.

Zeznania Wintera, złożone na posiedzeniu sądu, ujawniły, że utrzymywał on bardzo ścisły kontakt z wybitnymi przedstawicielami nacjonalistycznymi, jak Ludendorffem, Helfferichem, Baugrem i t. d.

Fatalny stan zbiorów w Rosji

Komunikat komitetu pomocy głodnym.

GENEWA, 9 października (Pat). Wysoki komisarz dr. Nansen komunikuje:

„Delegat komitetu pomocy głodnym w Rosji odwiedził ostatnio okręgi kirgiski, astrachański, Kaukaz północny, kubański, ukraiński, krymski, cacyryński, saratyński i moskiewski. Zbiory wszędzie były złe. Delegat, organizujący pomoc głodnym w Rosji donosi z Saratowa, że zapasy żywności będą w tej prowincji wyczerpane w końcu grudnia. W tem samym położeniu znajdują się prawie wszystkie okręgi, z których nadeszły sprawozdania. Ze sprawozdań tych wynika, że około milion osób w połowie listopada będzie cierpieć głód. Jak dalece nadzieje ludności zostały zawiedzione, świadczy np. taka okoliczność, że podcza gdy w czerwcu przewidywano w okręgu Samary zbiór 70.000 tonn zboża, prawdopodobnie zbiory wyniosą zaledwie siedem i pół tysiąca tonn. Wiadomości te potwierdza sprawozdanie pana Landera, przedstawiciela rządu sowieckiego przy organizacji pomocy, którą kieruje dr. Nansen. Według ostatnich danych staty-

stycznych, do okręgu Wołgi trzeba będzie dowieźć przeszło milion tonn zboża przed nowymi zniwami. Typowym przykładem strasznego głodu jest gub. astrachański. Zbiory wyniosły tam 11.283 tonn, z czego 1750 tonn przeznaczonych jest na zasiewy. Pozostaje więc 35,8 kg. zboża na jednego człowieka na rok nadchodzący. Dyrekcja centralnego rosyjskiego biura statystycznego stwierdziła według ostatnich danych, że całkowite zbiory w Rosji i na Ukrainie wyniosły będą 33 miliony tonn dla ludności, liczącej od 100 do 110 milionów. Jak wynika z tych danych, trzeba będzie powiększyć pomoc o 25 proc. Na Ukrainie i na Krymie warunki życia są niezwykłe ciężkie. Zbiory na Ukrainie, które powinny wynosić 13 milionów tonn, nie przewyższają prawdopodobnie cyfr 9 milionów, zaś zbiory na Krymie, które powinny byłyby wynosić 128.000 tonn, nie przekroczą 70.000. Śmiertelność była była zastraszająca. W trzynastu guberniach liczba koni zmniejszyła się w stosunku do r. 1920 o 50 proc. Ogólna ilość bydła zmniejszyła się o 32 proc.

Wiśmo głodu w Rosji.

MOSKWA, 9 października. AW. Na wczorajszym wszechrosyjskim zjeździe przedstawicielei instytucji walki z następstwami głodu, ogłoszono szereg referatów, z których widać, że Rosja wcale się nie pozbyła klęski głodowej. Poszczególne referenci stwierdzili, że w republikach: baszkirskiej, tatarskiej, kirgiskiej, na Krymie, w gubernjach sibirskiej, saratowskiej i permskiej, tudzież w obwodzie budziadzkim, głodują już obecnie dziesiątki

i setki tysięcy ludzi. Najgorzej zapowiada się stan rzeczy w południowych guberniach Ukrainy, gdzie głodują 14 powiatów. Najwięcej głodujących przypada na gub. doniecką, gdzie pozostało bez żadnych środków do życia 300 tysięcy z górą ludzi. W gub. ekaterynosławskiej, głodują około 200 tysięcy ludzi. Referenci wskazywali na konieczność dostarczenia rychłej pomocy i stopniowego jej rozszerzania, ponieważ głód będzie się wzmagał.

Przed otwarciem sejmu śląskiego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie sejmu śląskiego.

Odbędzie się ono w momencie przesilenia walutowego, kolejowego, aprowizacyjnego, które, jakkolwiek jest już znacznie złagodzone, będzie tematem całego szeregu wniosków wszystkich frakcji sejmowych.

Przygotowania do otwarcia odbywają się gorączkowo.

Dziś przyjeżdżają do Katowic pp.: prezes ministrów Nowak, minister spraw wewnętrznych Kamiński, minister pracy Darowski.

Klub bloku narodowego, liczący 18 posłów, już się ukonstytuował. Prezesem klubu jest pos. Korfanty, zastępcą jego pos. red. Rybarz.

Kandydatem klubu tego na marszałka sejmu śląskiego jest pos. adwokat Konstanty Wolny.

Partje niemieckie: Katolische Volkspartei i Deutsche Partei utworzyły wspólny klub, który liczy 12 członków. Przewodniczącym zostanie zapewne pos. Szczepanik. Kandydatem niemieców na pierwszego wicemarszałka jest pos. baron Karol Reitenstein, obszarnik, prezes Deutschbundu.

Dzisiejsze uroczystości rozpoczyna się nabożeństwem w kościele. Następnie p. premier Nowak od godz. 12 do 2 po południu udzieli audjencji. Potem odbędzie się obiad uroczysty w hotelu Savoy.

O godz. 4 po poł. rozpocznie się inauguracyjne posiedzenie sejmu w gmachu województwa.

Otwarcia dokona premier No-

wak. Potem sejm śląski przyjmie tymczasowy regulamin, wedle którego przewodniczyć będzie najstarszy nosiel narodowości polskiej.

Ostatnim punktem porządku dziennego będzie odczytanie dekretów, wydanych przez tymczasową radę wojewódzką.

Wybór prezydium i ukonstytuowanie się sejmowych komisji odbędzie się na posiedzeniu następnym.

Sala sejmowa i biura pomocnicze przedstawiają się bardzo dodatnio.

Pod kierunkiem p. Karczewskiego, urzędnika kancelarii sejmowej warszawskiej, odbywają się prace przygotowawcze.

KATOWICE, 9 paźdz. (AW). — Jeden z wybitnych posłów polskich w następujący sposób ujął sytuację, która wytworzy się w sejmie śląskim:

„Chociaż sejm śląski posiadać będzie niezbędną większość narodową, nie będzie jednak miał większości stałej w sprawach innych, jak np. społeczno-gospodarczych.

Stronictwa będą się porozumiewały od wypadku do wypadku, jak n. p. N. P. R. zapewne w sprawach polityki ogólnej głosować będzie z blokiem narodowym, w sprawach zaś robotniczych razem z P. P. S.

Z innej strony znowu zapewniali, że pogłoski o ścisłych rokowaniach między blokiem narodowym a N. P. R. są przedwczesne.

Kronika przedwyborcza.

Kandydatury warszawskie.

Do komisji okręgowej wyborczej na m. Warszawę wplynęły następujące listy kandydatów do sejmu:

„Ratujcie Polskę”, z jedną kandydaturą p. St. Michalskiego; P. P. S. — Barlicki, Jaworski, Praussowa;

Zydowski rob. komitet wyborczy — Rafalkes;

Komunistyczny związek proletariatu miast i wsi — Królikowski, Warszawski;

Centrum polskie — Ponikowski, Przanowski, Drzewiecki;

Ogólny żydowski związek rob. w Polsce — Ehrlich, Hersch;

Narodowa partja pracy — Daggman;

Wszepolska organizacja bezpartyjnych — Pułowski, Banaśiak;

Liga obrony pracy — Z. Niewięglowski;

Zjednoczony komitet wyborczy Poale Sion i Cezey Sion — Locher;

Kontuszowscy — Koziarski;

Chrz. związek jedności nar. — Heller, Głabiński, Gdyk;

Blok mniejszości narodowych — Grünbaum, Hirschbraun;

Zydowski demokratyczny blok ludowy — Prylucki, Hirszkorn;

Unia nar.-pań. — Bukowiecki, Ciembroniewicz;

Niezależni socjaliści w Polsce — dr. Drobner.

Ogółem wniesiono list 17, jedną komisja odrzuciła z powodów formalnych. Miasto Warszawa wybiera posłów 14.

Listy okręgowe U. N. P.

Unja narodowo-państw. zgłosiła listy okręgowe: w okręgu 9 Płock na pierwszym miejscu p. Medard Downarowicz, okr. 12 — Błonie, Skierniewice, Rawa, Grójec — na pierwszym miejscu p. Henryk Lukrec, okr. 18 Płotków, Brzeziny — Ostrowski Krystyn, urzędnik min. spr. zagr. i Moniuszko Edward, lekarz.

P. Dziubińska nie chce kandydować na liście „Wyzwolenia”.

Posłanka Dziubińska zawiadomiła generalny komisariat wyborczy, że jej nazwisko na liście państwowej „Wyzwolenia” zostało umieszczone bez jej zgody i prosi o wykreślenie go.

Incydent z prof. Lutostawskim.

Zarząd stronnictwa PSL, zawiadomił prof. Lutostawskiego, że nigdy nie stawiał jego kandydatury do sejmu. Ktoś złośliwy, brzmi list, wprowadził p. profesora w błąd i naraził na dość niemiłą sytuację zrzekania się mandatu, którego panu nie ofiarowywano.

Pozatem strajkujący żądają jednorazowego zasiłku na wzór otrzymanego teraz przez funkcjonariuszy państwowych.

Również wbrew twierdzeniom min. pocz. i telegrafu dowiadujemy się, że min. pracy podjęło wczoraj akcję pojednawczą, zarząd zaś telefonów rozkleił zawiadomienie, że o ile telefonistki dziś o godz. 8 zrana nie wróca do pracy, kontrakt z nimi będzie zerwany.

Cudza kolja w ręku gentelmana.

Cicha sensacja stolicy.

Warszawa od kilku dni szeptze sobie na ucho — bądź z nazwiskami, bądź też bez nich — pewną sensacją, która zasługuje na ogłoszenie, albowiem nie ulega wątpliwości, że zawiera część prawdy.

Przed kilku dniami urządził przyjęcie pewien bardzo znany i szanowany w Warszawie jegomość. Na przyjęciu było towarzystwo „prima”.

Przyjęcie byłoby zostawiło gospodarzowi b. miłe wspomnienia, gdyby nie to, że nazajutrz sposzregl... brak cennej kolji, którą zaproszonemu towarzystwu pokazywał.

Gospodarz zdumiał się. Początkowo nie wiedział co robić, wreszcie zważywszy poważną stratę, zwrócił się do władz bezpieczeństwa.

Te ze skupieniem wysłuchały szczegółów całej sprawy.

— Niech pan nam poda listę swych gości z owego dnia — rzekł mu szef tej władzy.

— Jako? — zaczął się gospodarz — chyba przecież nie przypuszcza pan...

— Prosimy o listę — odpowiedział szef — inaczej nie rozpoczniemy dochodzenia.

„Gospodarz” zawał się jeszcze chwilę, wreszcie podyktował kilkanaście nazwisk gości obecnych u niego w fatalnym dniu zaginięcia kolji.

Szef schował listę i tegoż dnia rozpoczął poszukiwanie.

Jak i jakie? — pozostał tam jenniczą urzędu.

Dość, że nazajutrz rano zjawił się u jednego z gentelmanów (który był na owej wizycie) — policjant.

— Pan był środę u pana X. — zapytał.

— W odpowiedzi na to gentelman poprosił policjanta do sypialni i lekko zmieszany otworzywszy szafę rzekł:

— Panie co za kawał... ktoś mi na tej wizycie włożył do kieszeni tę kolję... proszę o to ona...

Policjant wziął kolję, która oczywiście wróciła do prawego właściciela.

Prasa czeska o nowym gabinecie.

PRAGA, 9 października. (Pat.) W związku z powołaniem nowego gabinetu czeskiego „Venkor” podkreśla ciągłość programu rządu, pomimo jego zmiany, oraz wzmocnienie solidarności koalicji rządowej, zagwarantowanej doborem osób oraz sposobem, w jaki została zorganizowana. Dr. Benesz będzie w dalszym ciągu prowadził politykę konsolidacji, zwłaszcza w sprawach jednoci interesów w Europie środkowej. Znajdzie on poparcie ze strony stronictw, które są podporą dla państwa. Trzeba wzmocnić przymierze z Rumunją i Jugosławją, oraz rozszerzyć konwencje wojskowe na wszystkie akty wrogie, skierowane przeciwko które-mukolwiek ze sprzymierzonych. „Prawo Lidu” podkreśla szereg sukcesów, jakie osiągnął gabinet Benesa. Gabinet ten rozwiązał najważniejsze problemy zagraniczne, zaś nowy gabinet rozwiąże sprawy wewnętrzne, ekonomiczne, socjalne i kulturalne. „Prager Tageblatt” daje wyraz przeświadczeniu, że z chwilą utworzenia się nowego rządu zaznaczy się nowy kierunek w sprawie niemieckiej. Prezydent Svehla, pisze „Tageblatt”, usiłuje dojść w kwestji narodowościowej do równowagi. „Magyar Hirlap” pisze, że nowy gabinet przedstawia niebezpieczeństwo dla mniejszości narodowych. Polityka deflacyjna dr. Raszina grozi przemysłowi słowackiemu.

Tydzień niemiecki w Gdańsku.

GDANSK, 9 października (Pat.) Wczoraj rozpoczął się tutaj t. zw. „Tydzień niemiecki”, który otworzył prof. politechniki gdańskiej dr. Matthey. Dr. Matthey miał wykład na temat niemieckiego charakteru m. Gdańska, przyczem specjalnie zajął się rzekomym dążeniem Polski do polonizacji Gdańska. Matthey oświadczył, że polityka Polski pracuje w tym kierunku energicznie, rozumiejąc, że Gdańsk jest najsilniejszą twierdzą niemieczyny przeciw słowiańszczyźnie.


Grand-Kino

Jeszcze tylko kilka dni!

Asta Nielsen

w dramacie 6 akt. p. l. 118-1

„Straceńcy z nad Adrii”



SEZON 1922-23.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi (Zarząd i Sekretariat Piotrkowska 79).

Sala Filharmonij, Dzielna 20

W niedzielę, dn. 15 października r. b. o godz. 12 w poł.

1 Poranek Muzyczny (Ludowy)

Solista: **Prof. M. BUKINIĆ**
Dyrekcja: **Teodor Ryder**

W programie: Moniuszko: Uw. do ob. „Balka”; Muzyka baletowa z op. „Hiro-sina”; Saint-Saëns: Fant. z op. „Sam-son i Dalila”; Wagner: uw. „Polonia”.

W niedzielę, dn. 16 października r. b. o godz. 4-1 po poł.

1 Koncert Symfon. Popołudn.

Solista: **Adam Frydman** (skrzypce)
Dyrekcja: **Michał Press**

W programie m. in.: P. Czajkowski: Symf. VI Patetyczna, Mendelssohn: Koncert skrzypc.

W poniedziałek, dn. 16 października r. b. o g. 8.15 wiecz.

2-gi Wielki Koncert Symfon.

(I cykl abonamentowy)
Solista: **METZGER-LATTERMAN** (spiew)
Dyrekcja: **OSKAR FRIED**

W programie m. in.: G. Mahler: I Symfonia, Saint-Saëns: Arja z op. „Samson i Dalila”

Bilety na wszystkie powyższe koncerty do nabycia w kasie Filharm. codz. od 10-1 i 3-7.

UWAGA: Z chwilą rozpocz. koncertu na salę będą zamknięte.

W zimie samoloty będą ogrzewane.

GDANSK, 9 października (AW) Na uruchomionej 1 września r. b. linii lotniczej Gdańsk—Warszawa—Lwów odbyto dotychczas 102 loty na ogólnej przestętności 26,664,5 km. Komunikacja na tych liniach będzie trwać bez przerwy 6 razy w tygodniu w ciągu wszystkich miesięcy zimowych w ogrzewanych linuzynach Junkersa.

Aresztowanie zamachowców ukraińskich

Grozi im sąd doraźny.

LWÓW, 9 października (AW). Akcja władz politycznych, mająca na celu ostateczną likwidację inspirowanych z zagranicy zamachów, wydaje pomyślne owoce. Policja stryjska wpadła na trop machinacji, mających na celu wprowadzenie zamętu. Aresztowano około 50 osób. Przy rewizjach znaleziono rewolwery, a nawet karabiny. Aresztowani stoją pod zarzutem organizowaniu sabotażu, oraz agitacji wśród ludności ukraińskiej przeciw udziałowi w wyborach do sejmu. Aresztowani staną przed sądem doraźnym w Stryju.

Zamach na pociąg pod Przemysłem.

LWÓW, 9 października (AW). Według doniesień prasy w nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy podłożyli na torze kolejowym koło mostu za Przemysłem minę ekrazytową. Pociąg pociąg pospieszny Lwów—Warszawa, który o godz. 8 wiecz. wyruszył z Przemysła, najechał pod Zurawicą na minę i doznał silnego wstrząsu. Wybuch zniszczył latarnię sygnałową na lokomotywie.

Okręgowy zjazd związku strzeleckiego w Krakowie.

KRAKÓW, 9 października (Pat.) Wczoraj odbył się w sali obrad rady miejskiej trzeci zjazd delegatów krakowskiego okręgowego związku strzeleckiego, przy udziale kilkuset delegatów od związków, jakoteż zaproszonych gości. Zjazd zajął prezes zastępcęgo zarządu okręgowego pos. dr.

Ryszard Kunicki, przedstawiając zebrany znaczenie i doniosłość dla państwa ideologii strzeleckiej, a zwłaszcza powszechnego przysposabiania rezerwy i szkolenia typu obywatela-zolnierza.

Obradom przewodniczył p. Włodzimierz Tetmajer, a pod koniec zastępcą jego gen. Truszkowski. Zjazd powitał imieniem związku harcerstwa polskiego prof. dr. Surzycki, który w gorących słowach życzył związkowi powodzenia i zapewnił o szczerych życzeniach ze strony harcerstwa polskiego. Imieniem młodzieży wiejskiej powitał zjazd p. Styrylski, imieniem związku b. legionistów prof. Bolesław Pochnarski, imieniem związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych prof. Slinko, imieniem zarządu główn. związków strzeleckich prof. dr. Walek.

Po szczegółowym sprawozdaniu z całokształtu prac przez prezydium, zarząd, komisje i skarbnika okręgowego, uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Sprawozdanie ujawniło znaczny rozwój prac strzeleckich w roku ubiegłym. Powstał cały szereg nowych oddziałów, a w oddziałach istniejących prowadziło się intensywną pracę wojskową, społeczną i kulturalno-oświatową. Komendę okręgu sprawował p. Kazimierz Załuski, funkcje kapelana okręgowego pełnił za zezwoleniem biskupa ks. Roman Stojanowski. Prace związku cechowała bezwzględna apolityczność. Następnie wybrano nowy zarząd okręgowy i komisję rewizyjną.

Strajk rolny w Małopolsce.

WARSZAWA, 9 października. (Telef. od naszego koresp.) Z Tarnowa donoszą, że w powiecie tamtejszym wybuchł we wszystkich rejonach strajk służby folwarcznej, zainicjowany przez P. P. S.

Eksploatacja Altaju i Uralu.

MOSKWA, 9 października. AW Rząd sowiecki ma zamiar przystąpić do eksploatacji obszarów, które miały być oddane w charakterze koncesji rosyjsko-azjatyckiemu towarzystwu z Urghartem na czele. Nie wiadomo dotąd jakimi sumami rozporządza rząd sowiecki i jakie instytucje wezmą w swe ręce bezpośrednio kierownictwo robót w Altaju i na Uralu. Jednak już obecnie wszechrosyjska rada gospodarstwa ludowej angażuje inżynierów-techników, proponując im wyjazd na Ural i zachęcając wielkimi honorarjami, dochodzącymi do 5 tys. rubli złotych miesięcznie

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Gmach P. K. O.

W roku bież. ukończony będzie nowy gmach dla PKO. Gmach ten jest budowany z uwzględnieniem wszelkich potrzeb instytucji bankowych; na dole zawierać on będzie olbrzymią salę dla publiczności z łatwym dostępem do okolicznych okienek kasowych. Na dole również znajdować się będzie oddział skrytek (safes), których PKO będzie posiadał 6 tysięcy. Taką liczbę safesów posiada niewiele instytucji bankowych na zachodzie. Górne piętra zawierać będą szereg obszernych sal, przeznacz. na biura, które zatrudnią przeszło 600 prac. Ogólny koszt budowy wyniesie 1 miliard marek polskich.

Walka z handlem „żywym towarem”.

W tych dniach zawiązano w Warszawie stowarzyszenie pod wyższą nazwą, które rozciągać będzie swoją działalność na całą Polskę. Zadaniem komitetu będzie: usuwanie czynników społecznych, wywołujących handel kobietami i dziećmi, ochrona kobiet przed niebezpieczeństwami, grożącymi ze strony handlarzy żywym towarem, wydobywanie kobiet ze szponów handlarzy, ściganie takich handlarzy, zwalczanie agentur hadlu kobietami, współdziałanie z organami państwowymi i samorządowymi w sprawie handlu kobietami, organizację instytucji wychowawczych i opiekuńczych dla osób, wyrwanych ze szponów handlarzy. Założycielami komitetu są: tow. chrześcijańskie ochrony kobiet, polskie towarzystwo walki ze zwyrodnieniem rasy i żydowskie tow. ochrony kobiet.

Strajk telefonów trwa.

W związku ze strajkiem pracowników telefonów min. pocz. i telegrafu oświadcza, że żądanie strajkujących uważa za nieuzasadnione, a wystąpienie ich za samowolne. Minister twierdzi, że strajkujący żądają odszkodowania za lata pracy w tow. „Cedergren”, które to odszkodowanie wynosić miało z górą miliard marek. Wobec tego min. pocz. i telegrafu pozostawiło zarządowi telefonów swobodę działania.

Z innej strony dowiadujemy się, że strajkujący nie stawiają wcale podobnych żądań, a po prostu żądają, żeby lata pracy w tow. „Cedergren” zaliczono im w nowym polskim akcyjnym tow. telefonów warszawskich, które przejęło telefony „Cedergrena”. Chodzi o zaliczenie tych lat dla emerytur, ustalenie stopy płac i n.

Uroczystości szkolne w Łodzi.

Piękna akcja zarządu miejskiego na polu szkolnictwa powszechnego i jej owoce.

W dniu 8-ym b. m. odbył się szereg uroczystości szkolnych, zainicjowanych przez magistrat, z powodu otwarcia szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego, oraz założenia kamienia węgielnego pod budowę 3-ech szkół powszechnych, uruchomienia drugiej biblioteki dzielnicowej dla dzieci i zawieszenia tablicy pamiątkowej na gimnazjum miejskim im. J. Piłsudskiego.

O godz. 12-iej w poł., przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych, szkolnych, duchowieństwa, rodziców, dzieci i tłumnie zebranej publiczności, nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej nr. 32.

Budowę szkoły rozpoczęto w 1921 r., a jej koszta wyniosły 300 milionów marek.

Po odegraniu fantary przez orkiestrę gimnazjum miejskiego i wykonaniu śpiewów przez chór uczniowski, uroczystego aktu poświęcenia szkoły dokonał ks. biskup W. Tymieniecki, który następnie przemówił do młodzieży robotniczej, podkreślając znaczenie tej nowej placówki oświatowej.

Z kolei przemawiał prezydent Aleksy Rzewski, wyrażając zadowolenie z powodu wykończenia po 3-ech latach budowy gmachu szkolnego. Po wprowadzeniu przymusu szkolnego w Łodzi, drugim jego etapem będzie budowa własnych gmachów szkolnych, niepowstrzymane dążenie do oświaty, którą carskie władze, widząc w niej szlusznie podwaliny niepodległego bytu ojczyzny, tłumili z zaciekłością.

Decernent Wydz. ośw. i kultury, dr. Kocpiński, przemówił do dziatwy szkolnej, zaznaczając, że dążeniem całego społeczeństwa łódzkiego jest umożliwienie dzieciom robotniczym nauki w kulturalnych i higienicznych warunkach. W imieniu władz szkolnych dziękował magistratowi m. Łodzi za wyjątkową akcję oświatową przedstawiciel kuratorium szkolnego p. L. Kern.

Pozatem przemawiali jeszcze: poseł ziemiecki, wojewoda dr. Garapich, przedstawiciel Związku miast polskich, dr. Zawadzki, oraz ławnik Gacki.

Dr. Kocpiński odczytał depezę magistratu, wysłaną do Naczelnika państwa z zawiadomieniem o otwarciu szkoły powszechnej w Łodzi pod jego imieniem.

O godz. 1-iej popoł. dokonano ceremoniału poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej przy ul. Konstantynowskiej 27. Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki, przemawiał ławnik Gacki.

Następnie nastąpiło odczytanie, podpisanie i wmurowanie aktu erekcyjnego, w obecności władz, duchowieństwa, dziatwy szkolnej

i licznie zebranej publiczności. Wmurowanie aktu rozpoczął prezydent Rzewski.

Podobnych ceremoniałów dokonano o godz. 2-iej po poł. przy ul. Drewnowskiej 88 i o godz. 3-iej popoł. przy ul. Nowo-Marysińskiej.

Pieczce bezpośrednia nad budowa nowych gmachów podjął specjalnie wyłoniony komitet, w skład którego weszli: starosta Remiszewski, jako prezes, prezydent Rzewski, dr. Kocpiński, dr. Skalski i inni.

O godz. 5-iej pop. nastąpiło zawieszenie tablicy pamiątkowej na gmachu miejskiego gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 44, któremu na dano nazwę Józefa Piłsudskiego.

Prezydent Rzewski, zwracając się do zebranej młodzieży poci obojętą z miejskich szkół średnich, wskazał im na życie i działalność J. Piłsudskiego, które winno być dla nich wzorem do naśladowania.

Wizytator Czapczyński nawoływał w swym przemówieniu władze samorządowe, szkolne i społeczeństwo łódzkie do otwarcia w Łodzi politechniki i uniwersytetu.

O godz. 6 i pół popoł. nastąpiło otwarcie drugiej biblioteki dla dzieci szkół powszechnych w dzielnicach bałuckiej przy ul. Rybnej 14.

Prezydent Rzewski w imieniu władz samorządowych dokonał aktu otwarcia, poczem przemawiali: dr. Kocpiński, p. Augustyniak, kierowniczka biblioteki p. Augustyniakowa i p. Tomaszewska.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. Rozpoczęto wieczerę przemówieniem ławnika wydziału ośw. i kultury, p. Gackiego, poczem została odegrana tragedia Zeromskiego „Sulkowski”.

Ławnik Gacki podkreślił silnie w swym przemówieniu, że musimy dokończyć wszelkich starań, aby wyrwać dziecko z nor i izb piwnicznych, dać mu szkołę higieniczną i wysoko pod względem kulturalnym postawioną.

Dzień 8-my października 1922 roku powinien na długo zapisać się w pamięci mieszkańców m. Łodzi. Magistrat łódzki, który pierwszy w Rzeczypospolitej wprowadził obowiązek powszechnego nauczania w zrozumieniu, iż najlepsze zarządzenia i ustawy należy poprzeć czynem, przystępuje obecnie do drugiego etapu swej działalności na polu szkolnictwa powszechnego — budowy i zakładania nowych szkół.

Otwarcie szkoły im. J. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej, założenie kamieni węgielnych pod budowę nowych gmachów szkolnych są niejako kamieniem węgielnym tego gmachu oświaty, który społeczeństwo łódzkie, bez względu na przynależności partyjne, dziecku robotniczemu wnieść winno.

—

Sprzedaz spirytusu

do palenia, bez pozwolenia

Dom Handlowy

Stanisław BIELIŃSKI i S-ka
Karola 8, tel. 296.

Dalsze dodatki dla emerytów.

Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 29 września 1922 r. przynależność:

Emerytowanym cywilnym funkcjonariuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, tudzież wdowom i sierotom po cywilnych funkcjonariuszach państwowych, sędziach i prokuratorach, względnie po takich emerytach, otrzymujących zaopatrzenie ze skarbu państwa na podstawie obowiązujących ustaw emerytalnych, bez względu na miejsce zamieszkania zamiast dodatku przyznanego uchwałą rady ministrów z dn. 24 sierpnia r. b., począwszy od dn. 1 października 1922 r., aż do odwołania, dodatek w wysokości 75 pr. zaopatrzenia emerytalnego (pensji wdowiej i sierociej) z dodatkami drożyznami. O ileby dodatek ten był niższy od dodatku miesięcznego, przyznanego uchwałą rady ministrów z dnia 21 lipca 1922 roku należy wypłacać nadal dotychczasowy dodatek.

Wyłączone są od powyższego dodatku osoby, pobierające zaliczkowe ze skarbu państwa polskiego zaopatrzenia emerytalne na rachunek państw obcych, wdowy i sieroty będące na służbie państwowej, a pobierające zaopatrzenia z tytułu służby meża, względnie ojca lub matki, dalej wdowy pobierające ze skarbu państwa pensję wdowią po mężu i emeryturę z tytułu własnej służby, jakoteż osoby, którym przyznano w drodze łaski zaopatrzenie emerytalne według pewnych stopni służbowych, względnie stopni plac.

Wojskowym zawodom, otrzymującym zaopatrzenie ze skarbu państwa na zasadzie obowiązujących ustaw; tudzież osobom, pobierającym dary z łaski lub renty kolejowej (inwalidzi kolejowi) należy wypłacać nadal dodatek w myśl postanowień tujejs. w okoliczności z dnia 21 lipca 1922 roku L. 1971 Pr. A.

Powyższy dodatek należy wypłacać tylko tym emerytom (wdowom, sierotom), którzy pobierają zaopatrzenie emerytalne (emeryturę, pensję wdowią sierocą, dar z łaski lub rentę kolejową), przynajmniej od dnia płatności dodatku, względnie nabyli najpóźniej w dniu płatności dodatku prawo do zaopatrzenia emerytalnego lecz go dotychczas nie zrealizowali.

Dodatek należy wypłacać od 1 września równocześnie z wypłatą zaopatrzenia za odnośny miesiąc.

Ży kobiety w świetle nauki.

Dlaczego kobiety tak często i z taką łatwością płaczą? Takie pytanie zadawał sobie już niejeden, widząc jak niewiele potrzeba płci pięknej, aby dafa folę łzom. Ale współczesna nauka daje na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Lekkarz angielski sir Charles Sherrington rozpatrywał ży kobiety „w świetle nauki” i wyniki swych badań przedstawił w obszernej rozprawie. Wychodzi on z założenia, że duchowe wstrząśnienia o wiele silniej oddziałują na ustrój fizyczny człowieka, aniżeli najbardziej uciążliwa praca. Pewne wzruszenia wywierają tak silny wpływ na nerwy — że izw są wprost nieuniknione, jako drugorzędny objaw depresji duchowej. Kobiety z racji swej wrażliwości i wybitniejszego życia uczuciowego — łatwiej poddają się takim wzruszeniom, aniżeli mężczyźni.

Mniej odporne fizycznie — łatwiej się wyczerpują nerwowo i dlatego też nietrudno u nich o łzy.

Sherrington stwierdza, że obecne kobiety płaczą o wiele więcej niż płakały ich matki i babki. Fakt ten tłumaczy się wstrząśnieniami, na jakie narażona jest kobieta współczesna w walce z życiem. Tempo współczesnego życia jest za gwałtowne dla kobiety, im samodzielniejsza jest kobieta — tem łatwiej pada ofiarą zdenerwowania. Kobieta przyletem naogół nie oblicza należyte swoich sił i nie zdaje sobie sprawy w jakich granicach ma zamknąć pracę lub rozrywki.

Pracuje, dopóki zupełnie ze sił nie opadnie, tańczy — dopóki muzyka gra. Gdyby kobiety więcej szanowały swoje nerwy — napewno nie płakałyby tak często.

Szlachetna zemsta.

Angielska marynarka handlowa dokonała przed tygodniem bohaterstwa i pięknego czynu, który złotymi głoskami winien być zapisany na kartach jej historii.

Załoga angielskiego okrętu handlowego „Kinfauns Castle” uratowała życie 35 mężczyznom, kobietom i dzieciom z niemieckiego statku „Hammonja”, który zatonał koło brzegów Hiszpanji.

„Hammonja” wyruszyła z portu Vigo w Hiszpanji w piątek, dnia 23 września, z 365 pasażerami i załogą 192 ludzi.

Szalony wicher północno-wschodni dał o początek podróży, a około północy przemienił się w prawdziwy huragan. — Po jakimś czasie z nie wyjaśnionego dotychczas powodu statek zaczął się przechylać na prawą burtę i zagłębiać w wodę, a wkrótce zupełnie położył się na boku.

Przerażenie powszechne ogarnęło podróżnych. Kobiety i dzieci broniły się przed falami, zalewającymi pokład, pasażerowie biegali tam i z powrotem, płacząc i załamując ręce.

Oficerowie zaczęli opuszczać na wodę łódzie, do których rzucił się podróźni. Rozkazów, wydanych przez niemieckich oficerów: — „kobietom i dzieciom pierwszeństwo!” — nikt nie słuchał.

Niektóre łódzie zostały zdruzgotane przez fale, a dwie wyrzuciły się natychmiast, gdy tylko dotknęły wody. Wielu pasażerów w przystępie hysterji skakało do wody.

Wszyscy byliby niechybnie zginęli, gdyby nie to, że sygnał, wysłany przez załogę „Hammonja” odebrał „Kinfauns-Castle”.

Otrzymaawszy wiadomość o katastrofie, kapitan angielskiego okrętu wysłał najpierw sześć łodzi ratunkowych. Za nimi podążyły statki „Euclid”, „Goldier Prince”, „City of Valencia”, które natychmiast zajęły się ratowaniem tonących.

Burza nie ustawała, a ratunek odbywał się w niesłychanie trudnych okolicznościach.

W sobotę o godzinie 6 wieczorem wszyscy pasażerowie byli uratowani, a „Hammonja” poszła na dno morskie. Tonący okręt ostatni opuścili angielscy oficerowie.

Jakże niedawne są czasy, kiedy niemieckie łódzie podwodne za honor sobie uważały zatapianie statków angielskich. Naród, który popełnił szereg ohydnych zbrodni nie ma właściwie prawa do braterstwa na morzu. Anglicy, ratując załogę niemiecką i podróźnych niemieckich uczynili zadość wysokim tradycjom dżentelmenjerji i honoru angielskiego, zemsta za „Lucitanję”, była zemstą ludzi szlachetnych!

Loterja.

Tabela wygranych.

Wczoraj w ostatnim dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główne wygrane padły, jak następuje:

Mk. 10.000 nr. 97946 i (premja) 4.000.000.
Mk. 40.000 nr. 82229.
Mk. 25.000 nr. 46632.
Mk. 15.000 n-ry: 28745 37967 99303.
Mk. 10.000 n-ry: 7780 23934 24199 25067 31617 33387 34082 51367 51871 67826 74291 74350 89857.
Mk. 8.000 n-ry: 1561 6170 8082 15038 15098 18660 18808 19030 20902 30421 32758 34716 38069 45537 46494 48249 56112 55976 57281 57745 62678 75664 78103 80320 82330 83415 85680 36862 88496 91229 92624 93648 97180 97592 97685.
Mk. 6.000 n-ry: 1221 2414 5081 5553 5615 7609 8337 8498 9428 10817 11885 14262 15773 16870 21524 25052 26192 27269 28138 29454 31514 36973 38011 38301 40006 52766 52848 55172 55657 56710 56745 56855 56897 57854 61146 62607 63843 63896 63318 67507 70995 73654 73657 75102 75551 76333 78125 78892 79855 80373 80782 82058 82980 84725 86709 87041 87584 89717 90987 92042 92092 97277.

Warszawskie listy teatralne.

Teatr im. Bogusławskiego: „Wędrowiec i kobieta”, sztuka w 4 aktach z obcego życia Maksymiljana Weronicza.

Maksymiljan Weronicz, autor pięknego zbioru impresji nowelistycznych p. t. „Płomienie i brzegów”, wystąpił z pierwszym utworem scenicznym i zdobył wstępny bojem rzetelny sukces literacki. Obok całego szeregu zaszczytów, jakie można uczynić sztuce „z obcego życia” ze stanowiska techniki teatralnej i dramatycznej, stwierdzić należy z uznaniem i zadowoleniem, że nowy pisarz teatralny wyszedł z najcięższej — bo pierwszej — próby obronną ręką. „Wędrowiec i kobieta” jest jeszcze dramatem książkowym, więcej w nim piękności językowych i lirycznego patosu, aniżeli prawdy scenicznej i wyrazistości charakterów. Ale kultura literacka pisarza, niepowszednia, a u nas coraż

sza, pozwala zapominać o błędach i wysuwać na pierwszy plan pozytywne wartości utworu.

Treścią „Wędrowca i kobiety” są osobiste i przez doświadczenie zobjektywizowane przeżycia Weronicza z dziejów rewolucji komunistycznej. Młody literat własnymi oczyma patrzył na manifestację polityczno-społeczną przelomu, ale tem co go najbardziej zainteresowało, była wewnętrzna strona tej rewolucji, niedostępna ludziom obserwującym po wierzchu, przebiegająca w swej bezwzględności, jaskrawego utylitarizmu.

Rewolucja komunistyczna przerozdziła się i zdefiniowała w rewolucję psychiczną. Szczególne walory intelektu i duszy rosyjskiej, które już w normalnej organizacji polityczno-państwowej okazywały wybitne skłonności w kierunku nihilistycznym — znalazły w krwawej łunie bolszewickiego przewrotu swoje nowe, jaskrawe oświetlenie.

Weronicz zaął się zagadnieniem duszy kobiecej i jej sposobem reagowania na nowe doświadczenia. Obserwacje, jakie poczynił, są istotnie ponure i przynębiające.

Kobieta, zahaczona zębem rewolucji, dla uratowania prymitywnych warunków egzystencji własnej i swoich najbliższych, musi zgodzić się na najohydniejsze kompromisy miłości i erotyzmu. Ustępstwa te przestają być nawet kompromisami, bo stają się konieczną funkcją życia, czemś tak naturalnym i zrozumiałym, że nie można, ani nie należy się nad nimi zastanawiać. Dni rewolucji, wyzwalałaj indywidualność w kobiecie, przekreśliły w niej człowieka. Każdy komisarz i urzędnik bolszewicki może i ma osobiste prawo, pod groźbą nikczemnej intrygi, dokonywać wymuszenia miłości. A wymuszenie to — w tem leży nowość i zasługa pogłębienia psychologicznego — przestaje być męką. Kobieta Weronicza reaguje na doświadczenie rewolucji wytworzoną ad hoc, teorią „pokory” i posłuszeństwa. O ileż tragiczniejsza była ofiara Monny Vanny, albo Godiwy w zestawieniu z biernym, niemal negatywnym, poddawaniem się konieczności losu.

Miłość Ludmiły do Ługina nie mogła usprawić jej całego ostatniego kolejnych kompromisów i u-

padków. Wydarta z objęć kochanka zdarzeniami rewolucji, czuwa nad nim z daleka. Ale wychodzi w międzyczasie za niekochanego człowieka, opiekuje się jego losem w więzieniu i za każde ustępstwo, lub udogodnienie pozwala od siebie żądać zapłaty w miłości. Jest w takim postawieniu stosunku do mężczyzny niewątpliwie wiele z ofiarnego poświęcenia, ale jeszcze więcej z absolutnego nihilizmu i obojętności. Dopiero w starciu z komisarzem Frolowem, który rozporządza życiem ukochanego, zamkniętego w czerezwyczącej, zarysowuje się ślad tragedji. Ale i ten prędko mija, gdyż dla ocalenia Ługina każda ofiara jest zbyt małą. — Ludmiła zostaje kochanką wstrętnego, brutalnego komisarza czerezwycząjki, a „wędrowiec” w dostaje się przez granicę rumuńską na wojność.

Najsilniej dramatycznie zbudowany jest akt pierwszy, w którym autor w bardzo inteligentny sposób miluje nastroje wsi rosyjskiej w starciu z dworem w okresie wrzenia bolszewickiego. Kilka scen i postaci — naprawdę dramatycznych.

W dalszych aktach rwie się nieintrzygi dramatycznej a kontury charakterów rozlewają się w mgłę narracyjnej i nowelistycznej. Nawet akt trzeci, niewątpliwie bardzo piękny i poetycki, jest więcej lirycznym obrazem czerezwycząjki, w której skazani na śmierć, pod wpływem sugestywnej deklamacji Ługina, zapominają o czekającym ich wyroku. W obraz ten, bardzo pomysłowo skomponowany, wprowadził Weronicz postać chińskiego kapłana i ascety, który przywędrował z Chin, aby przypomnieć swoim chińskim braciom, spełniającym rolę katów bolszewickich, obowiązek miłości i święte prawa, ustanowione przez mędrców Wschodu.

Pierwszy teatralny utwór Weronicza pozwala mówić o sukcesie i upoważnia do stawiania młodemu autorowi najpomysłniejszych horoskopów. Weronicz ma swój styl, swój światopogląd, daleki od banalności i linii przeciętnej, i posiada ambicję niepamiętania zagadnień aktualności.

Emil Breiter.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, chłodno, w nocy przymrozki. Slabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie. W Polsce południowej przeważnie pochmurno, przejściowe opady.

Podwyżka poborów urzędniczych.

Rada ministrów uchwaliła podwyższyć za październik pobory zasadnicze urzędników państwowych o dalsze 50 proc. Przyznano również urzędnikom od VII kategorii wwyż zaliczki miesięczne na tych samych warunkach co urzędnikom niższym do VIII kategorii. Z dniem 1 października weszła nadto w życie ustawa o podwyższonym dodatku za występujące lat.

Karygodna opieszałość świadków sądowych.

Coraz częściej zdarza się, że osoby, zezwane na rozprawę sądową w charakterze świadków, spóźniają się na rozprawy, lub wogóle nie przychodzą. Często sąd zmuszony jest zarządzać dłuższe przerwy i sprowadzać świadków pod przymusem.

Wobec tego sąd postanowił stosować wobec opieszalych obywateli surowe kary. (bip)

Szkola dramatyczna.

W Łodzi zostanie wkrótce otwartą jeszcze jedna placówka kulturalna, a mianowicie szkoła dramatyczna przy Teatrze Miejskim. Szkołą kierować będzie dyrektor teatru p. Henryk Barwiński przy współdziałaniu kierownika literackiego teatru p. Wittlina.

Program szkoły obliczony jest na dwa lata (4 semestry). W roku bieżącym czynny będzie tylko kurs pierwszy (od 1 listopada r. b. do 30 czerwca 1923).

Rok pierwszy obejmuje techniki wymowy, słowo rytmiczne (deklamacja i recytacja), mimodramę, początki charakterystyki, gimnastykę rytmiczną i oddechową, lekturę literatury dramatycznej polską i obcą (do czasów Szekspira), historię teatru (do wieku XVI-go), teorię teatru, psychologię ogólną i doświadczalną i ćwiczenia praktyczne, co wynosić będzie 12 godzin tygodniowo. Lekcje w szkole dramatycznej odbywać się będą codziennie w godzinach popołudniowych, mianowicie od 5 do 7-ej. Informacji udziela sekretariat szkoły codziennie od 5-7 w lokalu Wydziału oświaty i kultury, Piarowicza 3. (bip)

Pasek na cukier pękł.

W związku z nadeszłym pierwszym transportem cukru dla wydziału handlowego przy magistracie miejskim, dał się zauważyć spadek cen na ten artykuł, spowodowany wstrzymaniem się od kupna mieszkańców. Cukier, który w sprzedaży detalicznej w miesiącu osiągnął już przeszło 600 mk. za funt, sprzedawany będzie z dniem jutrzejszym w sklepach miejskich w cenie 710 mk. za kilogr. (bip)

Karetki dla pijaków.

Pomieważ, wbrew ustawom i pomimo nakładania kar, opilstwo szerzy się w dalszym ciągu i coraz częściej spotyka się na ulicy osoby nietrzeźwe, zakładające spokój publiczny, władze wysyłają na „szara” waleśających się pijaków. Oświetlonej placu, poza karą, również opłatę za przejazd wehikułem więziennym. (hip)

Walka z opilstwem.

Władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności karnej za pijanstwo następujące osoby: Leonarda Blima (Pańska 7), Józefa Bucharskiego (Leszno 30), Piotra Jankę (6-go Sierpnia 27), Stanisława Swędrowskiego (Piotrkowska 255), Gustawa Lindnera (Orla 15), Edmunda Wajnberga (Profesorska 9), Walentego Włodarczyka

(Piotrkowska 30), Antoniego Kaprowskiego (Piękna 25), Leona Pakułę (Gdańska 76), Władysława Maksyljana (Ogrodowa 36), Józefa Ciupińskiego (Wólczańska 148) Antoniego Maciejewskiego (Łagiewnicka 38), Władysława Cieślaka, Adolfa Kajtera (Lubelska 12), Stefana Jarząbka (Napiórkowskiego 67), Bolesława Strakowskiego (Hrabowska 3), Stanisława Stasiaka (Wólczańska 187), Helenę Zielińską (Pańska 6) i Stefana Anczaka (Wilcza 11). (bip)

Kryminalistyka.

Wyrodna matka. Zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 9, właściciel cukierni, mieszczącej się w tymże domu, znalazł w dole ustępowym zwłoki noworodka (bip)

Masowa ucieczka więźniów. Z aresztu miejskiego w Sieradzu zbiegli skazani na 6-letnie więzienie: Jan Halaśiak, Józef Spychał, Andrzej Prasecki, Roman Grypis i Leon Jerszewski. Za zbiegami wysłano listy gończe. (bip)

Wypauki.

Zagadkowa śmierć. W mieszkaniu Franciszka Włodarczyka przy ul. Zawiszy 52 znaleziono syna jego 16-letniego Zenona w stanie beznadziejnym. Zauważony lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono aż do zejścia władz. (bip)

Teatr i muzyka.

Recital Mikołaja Orłowa.

„Ciacona” Bacha w układzie Busoni’ego, utwór dostępny tylko dla potentatów fortepianu, miał w interpretacji Orłowa cechy świadomego o głębokim podkładzie myślowym opracowania. Gra tego artysty nosi na sobie piętno gry zrównoważonej, w której wykuczona jest wszelka przypadkowość, gdyż utwór wychodzący z pod jego palców przechodził poprzednio przez bardzo dokładny filtr myśli. Dzięki niezwykłemu wyczuleniu palców i zadziwiającej sprawności technicznej daje nam Orłow wszystkie dynamiczne odcienie, a plastyką wielogłosowości pozwala zajrzeć we wszelkie zawiłości kontrapunktu. A przytem nie rozkłada się, nie puszcza wodzy marzycielstwu, lecz wysnuwa, pewny środków, poematy myślowe. A dlatego może, Schumann, który w niespokojnym umyśle swym czerpał coraz to nowy błysk idei do epizodycznych obrazów „Karnawału”, mniej przejrzysty, a więcej kunsztowny, wydawał nam się miejscami nieco przerysowanym.

Nieprzeciętnym tłumaczem okazał się p. Orłow w muzyce Skriabina i Medtnera. Sonata nr. 4 Skriabina była najwydatniejszym momentem wieczoru: tu porwał już artysta słuchaczy, uniesiony sam ekstatycznością emocjonalnych okresów, pełnej szatańskiej walki wewnętrznej, cechującej późniejsze dzieła rosyjskiego twórcy. Tu czuł się artysta w swoim żywiole.

F. Hal.

—o—

Teatr miejski! Dziś, to jest we wtorek, teatr miejski daje na dochód związku naucz. szkół średnich arcymla komedję J. Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka”.

W przygotowaniu „Peer Gynt” H. Ibsena pod osobistym kierunkiem p.p. Karola Adwentowicza i dyr. Barwińskiego. Rolę Peera gra p. K. Adwentowicz.

Drugi recital Orłowa. W czwartek, dnia 12 b. m., wystąpi po raz ostatni słynny pianista rosyjski Mikołaj Orłow, którego koncert niedzielny wywołał duże wrażenie wśród muzycznej publiczności. Nie ulga wrogu wątpliwości, że ostatni występ Orłowa będzie i tym razem cieszyć się równym powodzeniem. W programie utwory Schuberta, Chopina i Skriabina.

Adam Didur w Łodzi. Na drugim koncercie z cyklu „wielkich solistów” w sobotę, dnia 14 b. m., wystąpi Adam Didur, który od lat wielu występuje stale w Ameryce i tylko na czas krótki w odwiedziny do rodziny przybył do kraju. Pan Didur wystąpi w Łodzi tylko raz jeden, a występ ten będzie niewątpliwie jedną z największych atrakcji artystycznych w bieżącym sezonie. Bilety w kasie filharmonji.

W obronie upadłej kobiety.

Sprawa, która odsłoniła piekło nędzy człowieczej.

Urząd sanitarno-obyczajowy z roli oskarżyciela stał się podsądnym, którym musi się zająć sumienie społeczne.

„Zbrodnia”, za którą się idzie pod sąd.

W dniach 6 i 7 b. m. sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę nadzwyczaj ciekawą i charakterystyczną, która nie powinna przebrzmieć bez echa w społeczeństwie. Na ławie oskarżonych zasiadł radny Stanisław Rapalski, wiceprezes rady miejskiej m. Łodzi i kierownik związków zawodowych, oraz p. Władysław Dolecki, redaktor „Łodzianina”. Pierwszy był oskarżony o to, że w artykule swym pod tytułem „W obronie upadłej kobiety”, umieszczonym w tygodniku „Łodzianin”, zniewazył doktora Stanisławskiego, inspektora Urzędu sanitarno-obyczajowego, zarzucając mu tolerowanie nadużyć, przekroczenie granic władzy, zmuszanie kobiet, które uczciwie pracują na kawałek chleba, a nawet takich, które wyszły z zamąż, do uczęszczania na kontrolę i t. p., drugi, że będąc redaktorem, — artykuł powyższy w „Łodzianinie” umieścił.

Rozprawę prowadził sędzia Cynarski (w trybie uproszczonym), oskarżał prokurator Skabiszewski, oskarżonych bronił mecenas R. Kempner. Do sprawy wezwano 19 świadków.

Rozprawa sądowa.

Na sali wiele publiczności. Licznie reprezentowani są również przedstawiciele sądownictwa, (prokuratorzy, sędziowie i aplikanci), ciekawymi przebiegu sprawy.

Na sprawę nie przybyło pięciu świadków. obrońca oskarżonych, motywując, jak wielkie znaczenie mają dla sprawy nieprzybyli świadkowie, a zwłaszcza ksiądz Sieczka, inicjator wysyłania dziewcząt do zakładu ochronnego, oraz Kupiersztek i inni, prosił sąd o odroczenie rozprawy.

Prokurator sprzeciwił się powyższemu, żądając rozpatrzenia sprawy bez udziału powyższych świadków. Sąd postanowił nie stawienie się tych trzech świadków, a wśród nich ks. Sieczki uznać za usprawiedliwionych i do sprawy ich nie wzywać, pozostawiając zaś dwóch, mieszkańców m. Łodzi, obłożyć grzywną i sprowadzić natychmiast przez policję, zaś sprawę odłożyć na półtorej godziny.

Po wznowieniu rozpraw okazało się, że jednego z świadków nie sprowadzono, natomiast, świadek D. K. opuścił gmach sądowy. obrońca, jak również oskarżony Rapalski, powtórnie prosił sąd o odroczenie rozprawy, motywując żądanie swe brakiem najważniejszych świadków. Sąd postanowił sprawę nie odraczać, sprawę rozpatrzeć bez udziału jednego z nieprzybyłych świadków, zaś świadka D. K. sprowadzić do sądu przymusowo przez policję.

Incydent przy składaniu przysięgi.

Gdy po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do zaprzysięgania świadków, zaszedł charakterystyczny incydent. Dwaj świadkowie, dr. Mierzyński i p. Roman Balcerzak, oświadczyli, że są bezwyznaniowi i przysięgi kościelnej składać nie będą. Wówczas sędzia Cynarski odczytał art. 172 K. K. który karze świadka za odmowę zeznania w sądzie. Dr. Mierzyński odparł, że konstytucja nie pozwala na zmuszanie obywateli do spełniania obrządków kultu religijnego, i że przysięgi kościelnej nie złożą. Mecenas Kempner, powołując się na art. 712 U. D. K. wniósł o odebranie od d-ra Mierzyńskiego i p. Balcerzaka, jako od osób należących do wyznań nie uznających przysięgi, uroczystego przyrzeczenia, że będą zeznawać całą prawdę, według sumienia.

Sędzia, przyjmując wniosek obrony, odebrał od d-ra Mierzyńskiego i p. Balcerzaka uroczyste przyrzeczenie, od pozostałych świadków kościelną przysięgę.

Zeznania świadków.

Pierwszy zeznawał dr. Stanisławski, inspektor urzędu sanitarno-obyczajowego. Szczegółowo opisał działalność urzędu, polegającą na zwalczaniu chorób zaraźliwych przez kontrolę prostytutek, a mianowicie: rozłaczanie nad niemymi dozoru, poddawanie przymusowym oględzinom, przymusowemu leczeniu w szpitalu, wydawaniu czarnych książek, zwalnianiu prostytutek od przymusowych oględzin po zmianie trybu życia i t. d. starając się dowiedzieć, że cała działalność urzędu była prowadzona ściśle w ramach obowiązujących praw i przepisów.

Jednakże wzorowy obraz, nakreślony przez pana inspektora zgola w innych przedstawiał się barwach w oświetleniu jego pupilek i osoby, które stykały się, z racji swego stanowiska, z działalnością urzędu.

Jak wygląda droga do poprawy?

Pani Antonina Szymańska, przełożona szpitala Marii Magdaleny, do której przesyłano chore z Urzędu sanitarno-obyczajowego opowiedziała, że dziewczęta, które po wyleczeniu się, wyrażały na skutek inicjatywy magistratu chęć wyjazdu do zakładów poprawczych i porzucenia dotychczasowego trybu życia, Urząd nie chciał zwalniać od przymusowych oględzin, czego rezultatem było zaniechanie przez nieszczęsne zamiaru odmiany sposobu życia.

Pani Szymańskiej skarżyły się dziewczęta, że gdy pracowały w fabrykach i nie trudniły się jeszcze nierządem, zmuszane były przez agentów „obyczajówki” do przymusowych oględzin dwa razy w tygodniu, przez co traciły zajęcia.

Dr. Mierzyński, lekarz szpitala M. M. opisał, jak agenci wielki po ulicy dziewczęta, posiniacone, ze zdarta skórą, bite i kopane, od Urzędu do szpitala, w którym okazywało się często, że są zdrowe. Przytoczył cały szereg nazwisk dziewcząt, które utraciły posadę w fabrykach, magazynach i biurach, wskutek ciągłego ścigania ich przez Urząd. Dowodził, że były wypadki, iż po wypisaniu dziewcząt ze szpitala i odesłaniu ich do Urzędu, d-r Stanisławski odyszał je z powrotem, jakoby nie wyleczone. Lecz kiedy przetrzymane w szpitalu bez leczenia wracały z powrotem do Urzędu, Urząd, nie wiedząc o tem, przyjmował je jako zdrowe.

Świadkowie Widderska i Hassówna, pracownice szpitala Marii Magdaleny zacytowały fakty, że trzy pacjentki szpitala, po wyzdrowieniu, pozostawały na służbie w szpitalu w ciągu roku, dwóch lat i nawet dłużej. Przez cały ten czas, pozostając pod ścisłym dozorem władzy szpitalnej, nie opuszczając murów szpitala, nie mogły jednak, mimo starań i zabiegów, uwolnić się od stałej opieki Urzędu, który zmuszał je do przymusowych oględzin.

Dr. Dorota Kłuszyńska, przewodnicząca Wydziału opieki społecznej magistratu, opisała starania magistratu w kierunku nawracania kobiet upadłych i przeszkody, jakie skutecznie stawiał Urząd sanitarno obyczajowy w tej akcji.

Pani Zabrocka, właścicielka restauracji „Savoy”, przyjęła dwie pracownice ze szpitala Marii Magdaleny po ich całkowitem wyzdrowieniu. Były one sumienne, pracowite, nie wydały się na krok z domu i zachowanie ich było bez zarzutu. Agenci „obyczajówki” nachodzili je nieustannie, wlekli do przymusowych oględzin. Zabiegi pani Zabrockiej i jej starania u d-ra Stanisławskiego nic nie pomogły. Brutalne najścia agentów, skargi dziewcząt, kłopoty z ich powodu — tak dalece uprzykrzyły się pani Zabrockiej, że wreszcie, po dwóch latach, wydała nieszczęśliwe. Poszły na bruk.

Głos tych, które upadły.

Rodzice dziewczyny R. opisali zabiegi, jakie czynili u d-ra Stanisławskiego, by zwolnić od hańby przymusowych oględzin i czarnej książki ich jedynaczkę, która wprawdzie była chorą, zarażoną przez swego jedynego kochanka, ale potem pracowała w fabryce i prowadziła życie nienaganne. Dr. Stanisławski był nieublagany i zmusił ją do przyjęcia czarnej książki. Matka książkę spaliła, a córce nie dawała chodzić na oględziny. Odbywały się brutalne sceny wleczenia dziewczyny do Urzędu. Rodzice, chcąc ratować dziecko, zmuszeni byli wywieźć córkę na wieś.

Młoda 16-letnia dziewczyna o ujmującej powierzchowności, Kazimiera D., opowiadała sądowi jak ajenci „obyczajówki” na zabawie w Helenowie upili ją, zawieźli ją do Urzędu, i jak w numerze hotelowym podczas orgji, nieszczęśliwa ofiara postrzeliła się z rewolweru jednego z agentów.

Mężatka Ł. opisała jak brutalnie zaopiekował się nią dr. Stanisławski, gdy przed ślubem pozostawała pod kontrolą Urzędu. Była wtedy w piątym miesiącu ciąży. Dr. Stanisławski zastosiwał względem niej zabiegi, które miały na celu leczenie jej, jako chorej wenerycznie, mimo, że lekarze w szpitalu Marii Magdaleny, po pięciokrotnym skierowywaniu jej przez Urząd do szpitala, za każdym razem uznawali ją za zdrową. Zabiegi d-ra Stanisławskiego wywołały poronienie. Lekarze przytułku położniczego miejskiego, dokąd ją zawiozło pogotowie w stanie nieprzytomnym, oskarżyli nieszczęsną Ł. o spędzenie płodu.

Świadek J. zeznaje, że chcąc wejść na inną drogę życia w roku 1919, zaczęła pracować w magazynie pani W. Agenci ciągle przychodzili do magazynu, nakazując jej przychodzenie dwa razy tygodniowo na kontrolę. J. spełniać nakazów nie mogła, gdyż straciła by zajęcie. Właścicielka magazynu dopytywała się, co to za panowie przychodzą. Wobec tego, że J. nie chciała zdradzić swej tajemnicy, została wydalona z pracy. Zaczęła pracować w innym magazynie, powtórzyło się to samo. Pracowała później u siebie w domu. Jednakże przez dwa lata, dwa razy w tygodniu, zmuszona była przychodzić do Urzędu na kontrolę. Prześladowana przez agentów, stykając się z prostytutkami, uległa ich namowom, poszła na ulicę...

Świadek M. opisuje obraz swego życia, jako dziecka robotniczego. Mówi jak podstępnie i niewinnie ajenci posiadali ją o uprawianie nierządu zawodowego. Pracowała na siebie i swą matkę starszkę. Przemocą zabrano ją do Urzędu, boso, prawie nago, gdyż nie miała w co się ubrać. Wreżono jej czarną książkę, którą po przyjsciu do domu rzuciła z pogardą pod stół i przez pół roku nie korzystała z jej praw. Zmuszoną była jednakże chodzić na kontrolę. Koleżanki wysmiewały ją, że i tak jest „urzędową prostytutką”, a udaje niewinną. Scigana przez agentów, nie mogła otrzymać pracy, gdyż opinję jej nadszarpnięto. Wysmiewana przez koleżanki, poszła na ulicę... M. mówiła głosem przytłumionym, co chwila odpoczywając. Brakowało jej tchu w piersiach. Widać było jej osłabienie i walkę wewnętrzną.

Po przesłuchaniu każdego ze świadków, szczegółowych wyjaśnień udzielał dr. Stanisławski.

Po wysłuchaniu wszystkich świadków i złożeniu przez obronę dokumentów, a mianowicie instrukcji i okólników ministerstwa zdrowia, odezwy d-ra Stanisławskiego do urzędu województwa, w której oskarża magistrat o dezorganizowanie działalności urzędu sanitarno-obyczajowego przez wszczęcie akcji nad upadłymi dziewczętami, oraz uchwały międzynarodowej kon-

ferencji „Czerwonego krzyża.” Sąd zamknął śledztwo i przystąpił do wysłuchania głosów stron.

Przemówienie oskarżyciela.

Prokurator, p. pan Skębczewski, obstawiał za skazaniem obu podsądnych. Z długotrwałego przewodu sądowego, według opinii jego, wynika niezbicie, że wszystkie rzekome ofiary d-ra Stanisławskiego były chore wenerycznie. Niosąc w sobie ogniska zarazy, wszystkie te dziewczęta, choć wywołują nasze współczucie, winny były być unieszkodliwione, bo, pozostając bez opieki przymusowej urzędu, roznosiłyby zarazki choroby i zatrwałyby organizm społeczny. Same nieszczęśliwe nieszczęśliwiaby innych: D-r Stanisławski, w myśl obowiązującej go instrukcji, posłuszny nakazowi obowiązku, spełniał swą trudną powinność w warunkach ciężkich i niewdzięcznych. Oskarżony Rapalski jednostronnie i subiektywnie rzecz ujmując, obrzucił go w prasie stekiem wyzwisk, obelg i oszczerstw. Za takie czyny występne sąd winien ukarać obu oskarżonych.

Mowa obrońcy.

Mecenas Kempner, omawiając szeroko walkę z nierządem w innych krajach, dowodził, że to co pisał Rapalski nie jest sprzeczne ze stanowiskiem ludzi najwięcej do tego powołanych. Konferencja międzynarodowa ligi Czerwonego krzyża również ostro wystąpiła przeciw reglamentacji, dowodząc, że środki te nie prowadzą do celu. Następnie poddał gruntownej analizie instrukcję i okólniki ministerstwa zdrowia, oraz uchwały międzynarodowej ligi tow. Czerwonego krzyża w sprawie walki z nierządem i dowodził, że przymusowym oględzinom lekarskim

mogą podlegać tylko te kobiety, które trudnią się nierządem zawodowo. Przewód sądowy wykazał, że urząd sanitarno-ohygowy w Łodzi wbrew instrukcjom i przepisom, poddawał przymusowym oględzinom kobiety, które miały zajęcie w fabrykach, magazynach i pracowniach, i nie zwalniał od kontroli tych, które uzywały zajęcia i wracały do normalnego życia.

Miał powstrzymać młodociane ofiary błętu od ostatecznego ugnadku, pchał je swaltem na ulice. Atenci postępowali z taką brutalnością, że dziewczęta uciekały się do zamachów samobójczych. Oskarżony Rapalski z tytułu swego urzędu, jako członek Wydziału opieki społecznej, zetknął się z temi zjawiskami i, jako działacz społeczny, w ostrzych, lecz prawdziwych wyrazach opisał działalność „obyczajówki”.

D-r Stanisławski długie lata przebywał na urzędzie w Rosji, nie rozumie więc ducha współczesnych urzędzeń w dziedzinie zwalczania nierządu. Instrukcja ministerstwa zdrowia idzie z duchem czasu, nie robi z dziewczynny upadłej wieczne narzędzie hańby, nakazuje kierownikom urzędów podać tym dziewczynom rękę w każdej chwili. Pan Stanisławski ani urząd nie pełnili tego szczytnego zadania, przeciwnie stworzyli takie warunki, że tylko śmierć litosiwa mogłaby te ofiary uchronić od dalszego nierządu.

Następnie obrońca, po replice z wywodami prokuratora, w konkluzji swej mowy prosił sąd o uniewinnienie obu podsądnych.

Ostatnie słowo oskarżonego

W ostatnim słowie oskarżony radny Rapalski wyjaśnił sądowi okoliczności, które go skłoniły do

napisania artykułu „W obronie upadłej kobiety”.

Napisał on swój artykuł nie dlatego, by obrazić d-ra Stanisławskiego, którego nie znał do chwili obecnej, lecz by zwrócić uwagę opinii publicznej na niedolę dzieci proletariatu, którego jest rzecznikiem, gdyż ofiarami przymusowej reglamentacji stają się tylko kobiety z ludu, choć rozpusta i nierząd szerzą się bujniej w zamożniejszych warstwach społecznych.

Wyrok uniewinniający.

Sędzia Cynarski, po wysłuchaniu zeznań świadków, oraz przemówień stron, wydał wyrok, mocą którego obaj oskarżeni—radny Rapalski i redaktor „Łodzianina”—Dolecki, zostali uniewinnieni.

Dachówki.

100.000 Karpówek (B) (berchwańskie) 4.500 gąsior. (Firststate ne), 3 wagony wanna s rzd-m zaraz. Stan. **Jakubowicz, Andrzeja II**, tel. 16-24 Dostawa do wszystkich stacji kolejowych P. K. P. 3084-10

Operetka „SCALY”

Dziś, o godz. 8.30 w.

Dziewczę z Holandji

Operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

KAKADU Dziś **PREMJERA!** Program № 2.

Baczność pakarze!

Zdolni i pracowici pakarze, bez różnicy wyznania, znaleźć mogą stałą pracę od zaraz. Zgłaszać się do Domu Eksp.-Komis. „Rekord”, Łódź, Piotrkowska 37.

Tanio Wygodnie Dla inteligencji Na spłatę ratami!

Towary wcielane, jedwabne, chustki, swetry, obuwie, garnitury na obszalunki i t. d. wszystko wyłącznie w dobrych gatunkach poleca „Wygoda” Łódź, Zawadzka 24, i p. front Wygodnie 283-3 Tanio

Sala Miłośników Muzyki

Wystawa obrazów

Maurycyego Minkowskiego.

Otwarta stale od 10 rano do 8 wieczór.

CHYTAJCIE

„Kurjer Wieczorny”

Pierwszorzędnych zastępców

na Łódź i okolice, dla sprzedaży pasty do buwvia poszukuje się. Pismne zgłoszenia z podaniem referencji przesyłać należy do firmy „ERDAL” Zakłady przemysłowe w Krakowie. 969-1

POLECAM

wielce ulubione tytonie mianowicie: „Legionkę” „BASKE” angielska tabaka do fajki. „Zek” (Shaz) do fajki. **Juljan Król**, fabryka tabaki, Bydgoszcz. 92-8

Rutynowaną buchalterkę

poszukuje hurtownia wódek w Łodzi. Oferty z referencjami składać w Adm. „Głosu Polskiego” dla „B. L.” 116-2

Książki

szkolne, encyklopedje, beletrystyka, dzieła klasyczne i pisma ilustrowane w językach: polskim, niemieckim i rosyjskim kupuje Leon Tnwm. Piotrkowska 17, II podwórko m. 35.

Potrzebni ślusarze

obeznani z rurowymi przewodami. Zgłaszać się do fabryki Karola Th. BUHLE, Hipoteczna 10. (34-3)

Świeży transport

Młynów do mielenia zboża „AGROMARJA” — nadszedł. — Sprzedaj po cenach konkurencyjnych. „AGROMARJA” Sp. Akc., Warszawa, Szczęśliwa 12. Telef. 217 30 i 210 20. 979-2

HELENA ZAŁUPSKA

Wólczajska 144, II piętro, poprz. ofic. 13290-7

21-36
Nr. telefonu akwizytora ogłoszeń
Fuchs
s. Fuchs.
Piotrkowska 50.

Maszyny!
Maszyny do nawijania nici
Maszyny do szycia zwyczaj.
Maszyny do szycia specjal.
Motorowe urz. do maszyn
Części i igły do maszyn.
Reparacje:
Fabryka maszyn i śrub
Perła i Pomorski
Łódź, ul Piotrkowska 69
Telefon 524. 09-3

Stow. Techn. Kierow. Farbiarni zawiadamia o 1-ym miesięcznym zebraniu w środę, dn. 11 X r. b. o g 8-ej wie-zorem. 4058-1. Zarząd.

Pulsometr № 4

poszukiwany. (Oferty do „Głosu” sub. „E W.” 11095-1)

UWAGA!!!
Nadszedł większy transport zagranicznych farb w różnych kolorach 126-1
GABINET — kosmetyczny
PAULINY ZYLBER, Łódź, Al. Kościuszki 27

Od dnia ogłoszenia niniejszego upoważnieni do zawierania interesów i uregulowania rachunków dla niżej podpisanej firmy są tylko posiadacze pełnomocnictw rejentalnych.
Menke Koch, Tarnów
Goldamera 4 a.
999-2

Okazyjnie do sprzedan a:
PIANINO z wiodową pianola, stalowej konstrukcji, kilka nowych dywanów, 50 metrów kw. linoleum, maszyna do pisania, futra 16 klat, pralnie nowa i płyta marmurowa 172x74 cm R. Reiner, Wólczańska 129. 4029-3

Józef Feinberg
Student prawa Uniw. Warsz. udziela lekcji w zakresie 8 klas gimnazjalnych, przyspasabia do egzaminów maturalnych. Specjalności: matematyka (z rachunkiem różniczkowym i całkowym), polski, łacina, niemiecki. Dzielna 3617, 3-5 po poł. 849-2

Wspólnika
z kapitałem od 10 milioów marek poszukuje dla powiększenia hurtowego interesu wyrobów porcelanowych i rekawicznych. Oferty sub H. Z. 40 do „Głosu”. 993-2

WEKSEL
zagnął na sumę 10.000 z wyst. Mendel Beer, na zlec. N. L. Wein, pl. 23 listop. 1922 w Wielunlu. Ostrzega się przed nabywaniem takowego D. Feldbrill, Łódź, Piotrk. 107. 098-1

Szpionek Bronisław poszukuje swej żony, kużenij z Przybyłów. Wyjechała z Pabjanice w maju 1916. Ktośby wiedział o niej, proszony jest o wiadomość: Pabjanice, Koscielna 6, ziemia piotrkowska 097-1

Powojenna sytuacja gospodarcza.

III.

Różnice wartości waluty, spekulacja towarowa, brak normalnego kredytu, rozżycie się dawnych umów handlowych, podróże toż — wszystko to pogłębiło nierównowagę produkcyjną, która przejawiała się po wojnie, czego nie przewidywał traktat wersalski.

Istotną równowagę między produkcją a spożyciem nigdy właśnie nie istniała w ustroju kapitalistycznym. Przesilenia, jako objawy nadprodukcji, były stałymi cechami tej gospodarczości. Na rynku międzynarodowym odbywał się wśród krajów produkcyjnych skłócony i chaotyczny wyścig o korzyści ekonomiczne, oraz o zbyt towarów.

W miarę, jak jedne kraje inne pobijały, pierwsze zdobywały przewagę polityczną, powiększając swój imperjalizm, a drugie słabły i popadały w zależność gospodarczą. Potęgi mocarstwowe były bowiem zawsze funkcjami sił ekonomicznych. Ale i kraje, ekonomicznie zwycięskie, rozszerzające i doskonalące swą produktywność, nie były wolne od wstrząszeń kryzysów. W wielkich syndykatach i trustach, mających kontyngentować produkcję, szukano rękami przyszłej równowagi. Poprzez przesilenia odbywał się względny postęp.

Wojna rozbiła dawne tendencje, gospodarze. Sama wojna była produktem układu ekonomicznego, pozbawionego cech harmonii. Łudziło się zrazu, że wynik walk opanuje niedomagania. Zazwyczaj bowiem, po wielkich kataklizmach dziejowych, dość rychło tu wiśniemna zaświecała cementarzyska. Teraz widoki te zawiodą.

Kapitałizm wysłał się, wyleżał, lecz prężności nie odzyskuje. Kryzys powojenny głębiej, niż kiedykolwiek, wstrząsnął posadami układu. Prawo nierównowagi gospodarczej współczesnego ustroju działa z bardziej pustoszącą siłą.

Jeśli wziąć na uwagę tylko Europę: środkową i wschodnią, obejmującą 300 mil. mieszkańców, a zburzoną częściowo, lub, jak Rosja, doszczętnie, to sam ten fakt zniechęcenia czy upadku takich obszarów musi warunkować niedobory spożywcze, a stąd też hamować produkcję.

Kapitałizm dawniejszy przy trudnościach, jakie napotykał, radził sobie rozpuszczaniem armii robotniczych, redukcją ich płac zarobkowych, oraz powiększeniem dnia pracy. Koszty wojen i przesileni płacił proletarij.

Pod tym względem dokonał się jednak postęp społeczny. Proletarij umie teraz skuteczniej się bronić. Choć niedomagania jego nie są opanowane, nie poddaje się bez walki naporowi przesileni, wynikających z dysharmonii układu kapitalistycznego. To oczywiście utrudnia przywrócenie "równowagi" produkcyjnej, a przekonywa zarazem, że cały ustrój ulega częściowej ewolucji.

Powyżej określone fakty gospodarcze, które nie bez niepokoju obserwuje świat polityczny, są silnymi wzbudzeniami współczesnej formacji społecznej. Przemawia tu w wymownym głosie dźwięktyka dziejów. "Materiałne warunki życiowe oddziałują na proces rozwoju, któremu ciasno w kształtach produkcji, osłanianej przez imperjalizm."

Jak wspomnieliśmy na początku, w toku wojny poczęła świtać nowa ideologia, wskazująca społecznościami hasła idealistyczne. Powrócono jednak do starego trybu polityki zagranicznej. Wybuchły na nowo ważne dyplomatyczne o współzawodnictwo ludów na rynkach gospodarczych. Wszystkie konferencje międzynarodowe, wszystkie nasady państw sprzymierzonych, wysunęły na jaśnie przebrzmiały doktrynę manchesterszmu: wolności handlowej, dorabiania się przez samonoc, przez wzmoczenie produkcji, przez oszczędność. Im kto sam jest silniejszym finansowo i gospodarczo, ten bardziej stanowczo wytacza argumenty egoizmu ekonomicznego.

Ameryka i Anglia odsunęły zrazu wszelkie pomysły solidarności i współdziałania. Nie chciały słyszeć ani o zbiorowych kredytach na rzecz słabych państw, ani o międzynarodowym banku emisyjnym dla krajów o zniekształconej walucie.

Nie interesowały się zagadnieniem równowagi w zakresie powszechnej produkcji, ale przez własną przewagę chciały osiągnąć pomysły dla siebie bilans handlowy. Ameryka zgoła się zizolowała. Dopomagała dotychczas całemu światu tylko środkami humanitarnymi. Pod względem gospodarczym zamknęła się w formule: Ameryka dla Amerykanów. Jest to może przejściowa jeno rezerwa, niemniej jednak kraj ten najbogatszy uchylił się od solidarności międzynarodowej. Natomiast Anglia po zorientowaniu się w sytuacji postanowiła rozciągnąć opiekę nad Niemcami, naruszając tem traktat wersalski, oraz nad komunistyczną Rosją, którą niedawno Lloyd George piętnował jako bandę rozbójników.

Te odruchy polityki ekspansji są atoli jedną tylko stroną współczesnego rozwoju. Odbywa się tu już także inny ruch zarówno materialistyczny jak ideowy. Kapitalizm na zachodzie i w Ameryce przestał być twierdzą bez wyłomów. Czuje on, że siły robotnicze stanowią podstawowy element produkcji, a choć z temi siłami toczy bój, tu i owdzie idzie już na przeciw ewolucji i ustępuje.

Polityka Lloyd George'a pragnie za pomocą zręcznej ekwilibrystyki zachować równowagę między interesami zewnętrznej ekspansji gospodarczej a uśmierzeniem na wewnątrz malkontentyzmu robotniczego. Polityka ta jest wykładnią zwątpień o niewzruszonej potędze współczesnego ustroju gospodarczego.

Istnieje cały szereg sprzeczności. Lecz wśród nich rodzi się jakby zaczątek syntezy ze stanowiska interesów narodowych. Polityka imperjalizmu, czyniąc na zewnątrz chytre skoki dyplomatyczne, na wewnątrz chce poniekąd osłonić swój interes robotniczy i zgasić jego bunt, zamiast, jak dawniej brutalnie z nim bój staczać. Dla kapitalizmu zachodniego pozyskała pouczającą wymowę zasada, iż warunki współczesnej wymiany towarów stanęły w przeciwieństwie z nieuniknionym postępow społecznym i gospodarczym.

Wśród panującego chaosu szuka się dróg nowych. Trudności tymczasem krzyżują się i piętrzą, lecz sam układ zmieniony musi torować drogę ewolucji.

St. A. Kempner.

Upadek przemysłu włókienniczego w Czechosłowacji.

Główną przyczyną jego — wzrost wartości korony czeskiej.

Memorandum czechosłowackiej izby handlowej we Wiedniu do praskiego ministerjum spraw zagranicznych.

Obecne, katastrofalne położenie czechosłowackiego przemysłu spowodowane jest przez dwie okoliczności, z których pierwsza działa już od dłuższego czasu, gdy natomiast druga dopiero w ostatnich miesiącach wypłynęła na powierzchnię. Niedomagania czeskiego przemysłu zaczęły się od tej chwili, gdy austriacko-węgierska monarchia rozpadła się i Czechy zmuszone były bronić swego przemysłu, ustanawiając bardzo wysokie cła ochronne.

Zarządzenia te nie mogły przynieść żadnej korzyści, gdyż w Czechach znajduje się 80 procent fabryk włókienniczych dawnej monarchii, a potrzeby rynków wewnętrznych czechosłowacji mogą zatrudnić zaledwie 20, lub najwyżej 25 procent zakładów przemysłowych.

Zadne, choćby najwyższe cła nie mogły zastąpić straconych rynków zbytu.

Trzeba dodać, że i eksport stał się nader utrudniony, gdyż Anglia i Francja stanęły do konkurencji i opanowały rynki, które dawniej należały wyłącznie do Czech, gdy stanowiły one jeszcze część monarchii austro-węgierskiej.

Położenie pogorszyło się jeszcze, gdy inne państwa zamknęły swe rynki, odgradzając się wysokimi cłami wwozowymi od czechosłowackiego przemysłu.

Najbardziej utrudniony jest wóz do Polski i Węgier, gdy Austria Jugosławia i Rumunia w teorji pozwalają na wóz, a w praktyce — nie kupują u Czechów. Nietylko prawodawstwo obcych państw, ale i zarządzenia w kraju przyczyniły się pośrednio do ruiny przemysłu włókienniczego.

Zarządzenia te stały się powodem, że przemysł czeski zużywa najdroższe maszyny i surowce. Wysokie ceny węgla i innych materiałów, drogi transport i opłaty pocztowe do reszty uniemożliwiły czechosłowackim fabrykom konkurencję z jakimkolwiek innym przemysłem.

Pomimo wszelkich traktatów polityczno-handlowych obrona majątku czechosłowackiego zagranicą jest w tym stopniu niedostateczna, że narządkiem w Jugosławicji, z którą Czechy łączą bardzo przyjazne stosunki poddani czescy nie korzystają z żadnej opieki prawnej. Jeżeli odbiorca jugosłowiański nie chce płacić, to przy niskim poziomie tamtejszego prawodawstwa nie ma żadnego sposobu wyegzekwowania należności.

Wszystkie te okoliczności od dawna już przygotowały upadek przemysłu.

Gdyby przemysł czechosłowacki przy pomocy nagromadzonych w ciągu ostatnich dziesięciu lat kapitałów, mógł pomimo wszystkich przeszkód jako tako istnieć, to raptowny spadek kursu korony w ciągu ubiegłego roku spowodowałby zupełną ruinę.

Gdy w sierpniu 1921 roku mobilizacja zniechęciła ludność do zakupów i gdy jednocześnie wartość korony spadła do 5 centymów, gdy fala drożyzny załapała Czechy, płace robotnicze zostały oczywiście podniesione. Płace te obowiązują jednak po dziś dzień.

Tej wiosny nagłe podniesienie się kursu korony do 10 centymów zrujnowało niejedno słabsze przedsiębiorstwo i podkopało nawet i silniejsze, ale wobec obietnicy rządu utrzymania kursu korony na tym poziomie, otwiera się perspektywa spokojniejszej pokojowej pracy i możliwość dokładniejszej kalkulacji.

Tem przykrejsze było rozczarowanie, gdy po ogłoszeniu zbyt optymistycznego, jak się okazuje, bilansu handlowego i po zaciągnięciu pożyczki angielskiej rząd spo-

wodował raptowną zwyżkę kursu korony.

Zwyżka ta jest winą rządu, który nie uwzględniając przemysłu własnego kraju, podjął najprzeróżniejsze operacje finansowe, nie biorąc zupełnie pod uwagę skutków.

Skutki te są straszne. Osłabiony, z powodu niepewnego kursu, przemysł, który stracił większość rynków zbytu i obciążony jest nałmiernymi podatkami, zaciągnął w bankach pożyczki na olbrzymie sumy i, otrzymawszy swe sumy w koronach 5-cio centymowych, zmuszony jest słać swe długi w koronach kilkakrotnie droższych w stosunku do franka.

Wartość zapasów nie wystarcza już obecnie na spłatę długów i procentów, na podatki na utrzymanie przedsiębiorstw w ruchu i kupno surowców. Konsekwencją tego będzie zamknięcie fabryk i wymówienie posad urzędnikom i robotnikom. Przedsiębiorstwa, które posiadają jeszcze kapitały, czy kredyt zamierzają przenieść się zagranicę.

Ciągłe zmiany kursu korony zniechęciły zagranicznych konsumentów, obostrzyły stosunki i wywołały dużą rezerwę w sprawie zakupów w Czechach. Pomoc rządu przychodzi zapóźno i nie może powstrzymać ruiny przemysłu.

Jedynym sposobem utrzymania choć części przedsiębiorstw przemysłowych byłoby wprowadzenie złotej waluty.

Byłaby to podstawa, na której z czasem mógłby oprzeć się odrodzony przemysł. Przemysł ten stanowią zaledwie 20 lub 25 procent przedwojennego przemysłu, ale miałyby pewne rynki zbytu, które umożliwiłyby mu spokojną pracę.

Urządowanie całego przemysłu byłoby możliwe, gdyby Czechy zawarły z jakimkolwiek państwem umowę celną i powiększyły w ten sposób liczbę konsumentów. Przemysł czeski mógłby zaspokoić potrzeby 60 milionowej ludności, gdy ludność Czechosłowacji natomiast wynosi tylko 15 milionów.

Statys.

Dotatkowe ściąganie opłat celnych.

Ministerjum skarbu wydało okólnik do urzędów celnych b. zaboru rosyjskiego, w którym wyjaśnia, że żądanie dotatkowego uiszczenia opłat celnych urzęd celny winien kierować do strony, która w chwili pierwotnego uiszczenia należności była uprawnioną do rozporządzenia towarami.

Osobie, która otrzymała wezwanie do uiszczenia kwoty dotatkowej przysługuje prawo odwołania się do ministerjum skarbu za pośrednictwem urzędu celnego w ciągu 30-tu dni od daty otrzymania wezwania.

W razie niezastosowania się do wezwania urzędu celnego należność dotatkowa będzie ściągana w drodze przymusowej.

W razie zaś wpłacenia dotatkowych należności celnych i następnego uwzględnienia przez ministerjum skarbu wniesionej reklamacji, wniesiona należność będzie zwrócona osobie zainteresowanej.

8 proc. pożyczka złota.

W departamencie kredytowym ministerjum skarbu odbywają się konferencje w sprawie emisji nowej pożyczki złotej. W szczególności omawiany jest sposób propagandy, zarówno prasowej, jak i plakatowej. Projektowane jest również użycie kinematografu do celów propagandy pożyczki.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Tendencja dla akcji początkowo bardzo mocna, w końcu zebrała ulega nieznacznemu osłabieniu.

Waluty i dewizy zagraniczne bardzo mocno i zwyżkowo, z wyjątkiem marki niemieckiej, która w dalszym ciągu miała tendencję słabą i niższą.

Gotówka.

Dolar Stan. Ziełn. 10130—10500
Franki fr. 802,50—805
Marki niem. 4.10.

Czeki i wpłaty.

Beldia 765.
Berlin 4.20—5.90.
Gdańsk 4.05—5.90.
Londyn 45250—46300.
Nowy Jork 10100—10475.
Drobne dolary 10505—10405.
Parż 807—808.50
Szwajcaria 1900.
Praga 552.
Wiedeń 16.00

Listy zastawne.

Miljonówka 1750—1725.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 250—220.
5 proc. oblig. m. Warszawy 225.

Akcie.

Bank Dyskontowy 4600.
Bank Zi. ziem. pol. 1900
Bank Kred. Warsz. 4100—4225.
Bank Handlowy 5700—5750.
Bank Zachodni 4150—4250.
Gostawice 110000
Lilpon 12000—16200.
Drzewo 1750—1850.
Węgiel 40000—45000.
Rudzi 7800—12200
Cukier 22701—205000
Firley 1550—1475.
Ostrowiec 56000—58500
Ziełński 4400—5500.
Orthwein i Karasiński 1750—2000

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi zawierano transakcje przy tendencji bardzo mocnej dla walut zachodnich. Marki niemieckie słabo. Obroty były średnie.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 10350—10250.
Funt 45500.
Franki fr. 775—800—802.50—805.
Franki belg. 725.
Franki szwajc. 1925.
Marki 4.75—4.25—4.10.
Kor. austr. 0.16.
Kor. czes. 350—352.
Liry 450.
Leje 60.
Miljonówka 1800.
Wiedeń czeki 0.15—0.15.75.
Berlin czeki 3.95—4.10—3.92 i pół.

Giełda wstępną w Gdańsku.

GDANSK, 9 października.
Marka polska 24.50.
Przekazy na Warszawę 24.50.
Dolary 24.50.
Funt szterl. 10700—10800.
Tendencja mocna.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 9 października.
Pszemica poznańska 35,500—35,000.
Zyto poznańskie 118 f., wagi holend. 19,890—19,700.
Zyto kongresowe 19,800.
Zyto wołyńskie 117 f., wagi holend. 18,600.
Jęczmień kongresowy 20,000.
Jęczmień browarny poznański 20,150—20,500.
Owies poznański 21,500.
Owies browarny franco Warszawa 22,000—25,000.
Wyka 29.00.
Gryka kresowa 21,200.
Otręby żytnie franco Warszawa 9,600.
Ceny rozumieją się za 100 kilogr. netto, loco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Spadek cen w Anglii.

Nadzieje, że trwający od marca 1920 r. spadek cen na Zachodzie będzie zatrzymany na jesieni zawiodły.

Indeks angielski za sierpień wykazuje nowy spadek o kilka punktów. Według obliczeń Economista, wskaźnik cen hurtowych wynosił: marzec 1920 r. 379.6, grudzień 1920 r. 269.3, grudzień 1921 r. 198.0, styczeń 1922 r. 194.7, luty 1922 r. 193.6, marzec 1922 r. 195.3, kwiecień 1922 r. 194.8, maj 1922 r. 198.7, czerwiec 1922 r. 196.5, lipiec 1921 r. 199.8, sierpień 1922 r. 193.5.
Poziom 193.5 jest najniższy, jaki zanotowano od końca 1915 roku.

Brak pieniędzy w Niemczech.

Z powodu wielkiego braku środków płatniczych w Berlinie w dn. ostatnich, a zwłaszcza w dn. 30 września banki wypłacały, jako najwyższą sumę 200,000 mk., tak, że wielkie przedsiębiorstwa i instytucje nie mogły w sobotę wypłacić swym pracownikom poborów. Radzono sobie w ten sposób, że wypłacono w gotówce trzecią część należności, na resztę zaś wystawiono czek na Bank rzeszy, który już całymi tygodniami oblegany jest od najwcześniejszych godzin.

Kredyt skarbu państwa u P. K. K. P.

Z dniem 6 października r. b. weszła w życie ustawa sejmowa o kredycie skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Ustawa upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia na pokrycie niedoboru budżetowego dalszej pożyczki w P. K. K. P. do wysokości 370 miliardów marek polskich.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Telefon 13-85.

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20. Telefon 13-84

Czwartek dn. 12 października 1922 r. o godz. 8.30 wiecz. DRUGI I OSTATNI KONCERT

Program wypełni: Mikołaj ORŁÓW

Słynny pianista-wirtuoz. W programie: Schubert-Tausig: Warjacje H-moll. Skriabin: 6 etudes op. 8 z 5-aj sonaty.

Sobota dnia 14 października o godz. 8 i pół wiecz. Koncert z „Cyklu wielkich solistów”

Program wypełni Adam DIDUR Król śpiewaków. Pray fortepianist: Dyr. Teodor Ryder.

Program: Mozart Arja z opery „Wesele Figara” Valverde Clavettos Pleśń hiszpańska. Rossini Tarantella Musorgski Ballada o poble. Pleśń polskie. Flotow Arja z opery „Marta”. Bizet Arja z opery „Carmen”

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-1-aj i od 8-7 wiecz., a w niedzielę i święta od 10-7-aj i od 8-5-aj, 477-1

BERSON Obrasy i zelówki gumowe BERSON Maszynisty (li) ze znajomością języka i korespondencji angielskiej. Oferty sub. i. W do adm. „Głosu”. 074-3

BILETY do wagonów sypialnych z Łodzi Kaliskiej do Gdańska, odjazd o godz. 21.05 wiecz. do nabycia w Polskim Biurze Podróży „ORBIS”, Łódź, ul. Piotrkowska 11.

Wydział Pośrednictwa Pracy przy Związku Zaw. Prac. Handl. i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) wzywa reflektantów na posady buchalterów, korespondentów i biuralistów

Poszukuję 15--25 warsztatów tkackich, angielskich, 50 do 80 cal. szerokości, z maszynami pomocniczymi, do wydzierżawienia; ewentualnie wydam na takowe stałą robotę, o ile będą w oddzielnej sali pomieszczone.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.000.—, Kwartalnie M. 6.000.—. Za odroczenie dopłaca się Mk. 150.— miesięcznie.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, telefonem w Warszawie na takie same w Łodzi Oferty składać pod „Logement” 075-2

Do Biura technicznego poszukuje się maszynisty (li) ze znajomością języka i korespondencji angielskiej. Oferty sub. i. W do adm. „Głosu”. 074-3

Nauczycielka muzyki poszukuje pokoju za lekko gry fortepianowej i ew. używalność pianina. Oferty pod „A. Z.” do Głosu. 78-2

Reklamacje, odwołania w sprawach podatku dochodowego, spadkowego procentowego od zysków przemysłowych, od zabiegania się, prosby o uznanie zaginionych pod czas wojny mężów za zmarłych, w sprawach sądowych, wojskowych akcyzowych i innych zawiadza biuro prośb E KAJZERA, Radwanska 35. 801-3

Płacę 30% drożej Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, zegarki, stare zęby Konstancy nowska 7, Miłoch, prawa oficyna, I piętro. 827-5

Do sprzedania księgarnia skład mater. piśmiennych w dużym miesle fabrycznym pod Łodzi. Firma prosperuje dobrze i egz. od lat 20. Oferty do „Głosu Pol.” pod „J. T. 37”. 863-3

Ucznia, lub uczenieg z niższych klas z lepsze go postępowego domu przyjmie z całodziennem utrzymaniem i mieszkaniem lepsza rodzina Zgłoszenia sub. „Cało dzienne utrzymanie” do Adm. „Głosu” 109-1

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Łódź, praj. 42-1 i od 4-7 w Piotrkowska 113.

Dr. Edmund Ekker Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 3-8 wiecz. Kilińskiego 137 przy ul. Głównej 13733-28

Dr. I. Silberström Choroby skórne i weneryczne. ZIELONA nr. 11. Przej. od 12-3 i 7-8 w. Panie 3 i pół do 4 i pół. Niedziela: od 9-2 pp 15719-11

Dr. Tadeusz Skibiński Chor. kobiece i akuszerja. Przyjmuje 5-6 pp. Piotrkowska 175 032-5

Lekarz-dentysta Liskier - Męczyńska przyjmuje obecnie Piotrkowska 61 013-2

Dr. med. J. STEI BERG Ul. Zawadzka nr. 21 powrócił. Chor. dzi. ei i wewnętrzno. Przyjmuje od 4-6. 12463-4

Dr. J. Sołowiejczyk Choroby skórne i weneryczne. ul. Pańska 4. róg Konstanynowskiej. Przyjmuje od 9 do 1 od 5 do 1 pół. 058-3

Doktor SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne. Łódź, praj. od 6-7 i pół. w niedz. i święta od 11-1 po po Benedykta 25 12485-2

Dr. med. Zeligsonowa Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.) Ustawia włosy na twarzy elektroiz. 1537-30

Dr. Z. Rakowski choroby uszu, nosa, gardła i płuc ul. Pomorska (Środnia) 10 praj. 12-1 i 5 do 7 18512-1

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i mozołciowe. Leczenie ast. słonecznym wyzja. Przyjmuje od 4-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 818-11

Dr. med. Braun Południowa 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przej. od 10-1 i 5-6. Panie 4-5

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i mozołciowych. Leczenie promieniami Röntgen i światłem. Ewangelicka 2 Łódź, praj. od 4-8 w. 5-9 pp. Dla pań 4-5 1409-1

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i mozołciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Zawadzka nr. 1. Przejmuje od 1-1 i od 3 do 5. Dla pań od 4-5.

Lekarz-dentysta R. Hanftwurclowa powrócił Sienkiewicza 37. 177-6

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerja i chor. kobiece. Dzielna 8. Od 4-5. 14125-0 Nr. 204 W. U. Z. 29. V. 292

A. SUROWIECKI Gimnastyka szwedzka dla pań, panów i dzieci. Nowo-Cegielniana 9. Zapisy przyjmuje codziennie od 11 rano. Wólczańska 235. m. 6. 13379-3

WERSSEL zaginął na sumę 100.00 z wyst. Mendel Beer, na złec. N. L. Wein, pl. 20 listop. 1922 w Wieluniu Ostrzega się przed nabywaniem takowego D Feldbrill, Łódź, Piotrk 167. 14039-2

„HYGIENA” przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszczenia szymb, froteowania, trocinowania i oklinowania posadzek. Andrzeja Nr. 1 1430-11

Jałoszenia drobne. Nauka i wychowanie. (Za wyraz 35 mk.) Młoda inteligentna pan na lat 20, wykształcenie 6-ole klas. szkoły średniej, poszukuje kondyjoji na miejscu lub też na wyjazd. Oferty do „Głosu” sub „J. T. 35” 14009-2-n

Na skrzypcach udziela lekcji rutynowana nauczycielka konserwatorium. Godz. praj. od 1-4. Ul. 6 Sierpnia 28 m. 8. 19820-1-1

student udziela lekcji. Wiadomość: Kilińska 99, m. 4. 094-2 n Uczeń VI ej klasy udziela lekcji tańca. Łaska we oferty do „Głosu” sub „Doświadczony korepetytor”. 107-2-n

studentka uniwersytetu w krakowskiego udziela lekcji. Andrzeja 32 m. 15. 13727-4-n

Kupno i sprzedaż. (Za wyraz 50 mk.) do sprzedania waga wozowa Wiadomość ul. 1-go Sierpnia 29, warsztat siusarski. 909-2-k

fortepian czarny, krótki, pierwszorzędnej firmy, o dobrym tonie do sprzedania. Panska 43 miesz. 7. 803-3-k

plika placów w Juljano wie do sprzedania Wiadomość: Piotrkowska 229, u gospodarza, 14002-3-k

Okazyjnie sprzedam lustro salonowe, w złotej ramie, styl rokoka Pahlanice, Zamkowa 11 u stolarka. 091-3-k

Plan nie zaaranżowane kawy ogniotrwałe różnej wielkości, sprzedaje na dogodnych warunkach. Zawadzka 17. fr. II p. S. Sturm. 019-20 k

Wypialnia mahontowa do sprzedania. Obejrzeć można Pańska 11 m. 8 089-2-k

Sprzedam sklep spożywczy. Brzezińska 69. 096-3-k

Sprzedaj maszyn do szycia na raty. Awret. Benedykta 34. 101-2-k

Posady i prace. Poszukiwane. (Za wyraz 35 mk.) Inteligentna panna poszukuje pracy biuro lub innej, za skromnym wynagrodzeniem. Posiada świadectwo kursów handlowych. Łask oferty do Głosu dla „E L.” 076-1-pp

obleta, umiejąca gotować, wać, prać, prasować sztywno poszukuje posady na stałe, lub przychodnie do jednej, lub dwóch osób. Główna 19 Pawlak. 119-1-pp

Wtedy człowiek ze średnim wykształceniem, obeznany z branżą maout., przedzą i rachunkowością poszukuje posady. Łaskawe oferty sub „M. W. 67” do „Głosu”. 114-1-pp

Zaofiarowane. (Za wyraz 40 mk.) Nauczyciel (lek) rysunków, śpiewu oraz gimnastyki szwedzkiej poszukuje gimnazjum. Złotzenia sub „Fachowiec” do „Głosu”. 123-3-pz

panienka energiczna, inteligentna (izraelitka) do 2 dziesiętynek (5-7 lat) poszukiwana. Zgłoszcie się: Zachodnia 38 m. 4. 094-1-pz

panielki do gry przy tanoch poszukuje gimnazjum Wolfsonowej Zawadzka 23. 121-3-pz

pracował a sukien poszukuje nęcenię. Lipowa 77, róg Andrzeja. 14037-3-pz

poszukiwana rutynowana na frebanka, (pozdany niemiecki) do pięcioletniego ohtopca. Zgłoszenia: Piotrkowska 29, m. 3. 050-2-pz

potrzebny ohtopiec do biura. Zgłoszcie się, ul. Sienkiew 50 m. 15. 90-1-pz

poniesienia rozmaite. (Za wyraz 45 mk.) Akuszerka R. Kozacka-włoz. Cegielniana 3. Maszko. 000-0

akuszerka Maria Kubiara Piotrkowska 103, przyłemuła. 13703-d-15

ostat pomieszczenia dla samotnej kobiety, z utrzymaniem lub bez. Sosnowa 14 m. 5. 105-1-1

Przyjmuje jedwabne porozuchy do narysowy. Benedykta 22 m. 13, Sosniska 13932-3-1

Zaginął pies, fokatarja. 3-4 miesięczny, wabi się „Dedy”, ubrany w szelki brązowe. Utrąca się znalaząc o łaskawa odrowadzenie go za wysokiem wynagrodzeniem na ul. Piotrkowska 102, do D-ra Hlirama. 977-3-d

Zaginęła sukia rasz wileczel w dniu 6.X. r. b. szczenna. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem odprowadzić do VIII komisariatu p. p., Nawrot 53. 102-1-d

Zaginęły dwie młode koczki bez rogów, jedna biała, druga z łatami. Odprowadzić za wynagrodzeniem Gławska 85, Lewandowska. 093-1-a

26 września znaleziono na rogu Skwerowej Cegielnianej czarny brunelowy pantofelek. — Odebrać zaszrotom kosztów: Dzielna 42, m. 11. 090-1-d

Zagubione dokumenty: (Za wyraz 20 mk.) Garacówna Zofia zgubiła paszport niemiecki tam, wydany w Łodzi 14009-3-n

Finkelstein Salomon zgubił paszport niem. i kartę powołania, wyd. w Łodzi. 996-3-7

Fiedler Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 073-3-z

Pałeczka Walerja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Bydgoszczy. 86-3-z

Poldstefówna Natalia zgubiła świadectwo z kursów pielęgniarstkich. Łaskawy znalazca zechce wrócić za wynagrodzeniem. Pomorska 53 m. 22. 082-1-z

Von Abram Israel zgubił paszport za 5333 zagraniczny, wyd. w Łodzi. 081-1-z

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 125 mk. za wyraz nieparełowy jednorazowy NADESŁANE: przed tygodniem 300 mk. w tekście 250 mk. po tekście 250 mk. za wyraz nieparełowy (str. 5 spacji). NIEZŁOŻONE: 250 mk. za wyraz nieparełowy (str. 5 spacji). Zargonyzowe i zastępnowe po mk. 15,000 po tekście Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranic. o 100 proc. Drukarz o miejsce. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceji Sacas.